Nr. 93. Czwartek, 23 Kwietnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna. W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 14 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej kanclerza państwa niemieckiego, Klodwiga księcia Schillingfürst-Hohenlohego kawalerem orderu Złotego Runa

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej radców Sądu krajowego: Adolfa Stanisława Hailiga w Czerniowcach, Henryka Kriegsfelda de la Renotière w Suczawie i Józefa Lewickiego we Lwowie, starszymi radcami wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej rzymsko-katolickiego proboszcza w Dobrzechowie ks. Karola Fischera honorowym kanonikiem rz. kat. kapituły w Przemyślu, z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych na podstawie §. 3 statutu organizacyjnego c. k. rady archiwalnej, zatwierdzonego Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada 1894 zamianował profesora polskiej historyi na Uniwersytecie w Krakowie i generalnego sekretarza Akademii Umiejętności w Krakowie, dr. Stanisława Smolkę, członkiem korespondentem c. k. rady archiwalnej na okres pięcioletni.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego: dr. Filareta Sembratowicza z Tarnopola do Brzeżan, i mianował radcami sądu krajowego przy trybunałach sądowych pierwszej instancyi: radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Przemyślanach Tytusa Schilling-Sicińgalewicza dla Brzeżan, sędziego powiatowego Józefa Szwedzickiego w Lisku dla Przemyśla, sekretarza rady przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, Emila Krwawicza dla Tarnopola, zastępcę prokuratora Państwa w Przemyślu dr. Franciszka Mandybura dla Tarnopola i sędziego powiatowego Włodzimierza Prokopczyca w Szczercu dla Tarnopola.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Ottona Sauerquella z Suczawy do Czerniowiec i zamianował radcami sądu krajowego przy trybunałach sądowych pierwszej instancyi: posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego sekretarza rady przy sądzie krajowym w Czerniowcach dr. Bernarda Barbera dla Czerniowiec, sędziego powiatowego w Wiśniczu Józefa Gugalskiego dla Suczawy i sekretarza rady przy sądzie krajowym w Czerniowcach Eliasza Koka dla Suczawy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował: sekretarzem rady lwowskiego wyższego sądu krajowego, adjunkta sądowego Antoniego Dolnickiego we Lwowie; adjunktem sekretarza rady lwowskiego wyższego sądu krajowego, adjunkta sądowego Mikołaja Bańkowskiego; sekretarzami rady przy trybunałach pierwszej instancyi: sędziego powiatowego w Niemirowie Ludwika Samolewicza dla Tarnopola, adjunkta sądu powiatowego w Stryju Józefa Bielewicza dla Lwowa i adjunkta sądowego we Lwowie Ferdynanda Zegadłowicza dla Lwowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował posiadających tytuł i charakter radców sądu krajowego sędziów powiatowych: Bojomira Żarskiego w Jarosławiu i Stanisława Temple w Drohobyczu, dalej sędziów powiatowych Włodzimierza Glińskiego w Olesku i Artura Adlofa w Krakowcu, radcami sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych. z pozostawieniem w miejscu dotychczasowego urzędowania.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: adjunkta sądowego Włodzimierza Zahradnika w Samborze dla Buska, adjunktów sądu powiatowego Mikołaja Treszkiewicza w Zbarażu dla Przemyślan, dalej Jana Łazoryka w Dobromilu dla Rohatyna, adjunkta sądowego Antoniego Piskozuba w Stanisławowie dla Horodenki, adjunktów sądu powiatowego Włodzimierza Janickiego w Dolinie dla Żydaczowa, Teodora Markowa w Jaworowie dla Niemirowa, Lucyana Kmicikiewicza w Mościskach dla Liska i Ludwika Herasimowicza w Tyśmienicy dla Szczerca.

L. 32.594

Ogłoszenie.

C. k. Rząd krajowy w Opawie rozporządzeniem z 12 kwietnia 1896 l. 6743 wzbronił z powodu zarazy pyskowo-racicowej wprowadzać do Szląska zwierzęta przeżuwające i świnie z następujących politycznych powiatów Galicyi: Lwów, Wieliczka i Żółkiew.

Co do przywozu bydła rzeźnego z innych niezapowietrzonych powiatów Galicyi do Szląska obowiązuje tutejsze obwieszczenie z 18 lutego 1896 l. 13.505.

Ze względu zaś na obecny stan pomoru w Galicyi c. k. Rząd krajowy w Opawie wzbronił rozporządzeniem z 12 kwietnia 1896 l. 6.744 przywozu świń do Szląska z następujących pomorem zapowietrzonych powiatów, a to: Bochnia, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Wadowice, Wieliczka i Żydaczów.

Zakaz niniejszy wchodzi w wykonanie w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z 4 kwietnia 1896 l. 29.373.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia.

Można to także uważać za symptom chwili, że parlament angielski, który dotychczas zajmował się prawie wyłącznie polityką zagraniczną, obecnie zaczyna nieco więcej interesować się sprawami wewnętrznemi. Tegoroczna sesya parlamentu angielskiego rozpoczęła się w lutym, — czas jednak aż do

48)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VII.

(Ciąg dalszy).

Jednego z pięknych dni rano zajechała przed domek mieszkania naszych artystów dwukonna dorożka, wysiadł z niej poważny jegomość o surowem obliczu i siwych włosach, za nim dwóch magistrackich pachołków przy pałaszach i żandarm z nasadzonym na karabinie bagnetem.

Mama wystraszona otworzyła gwałtownie drzwi.

— Co to jest — krzyknęła — napad, gwałt!...

— Proszę pokazać, gdzie są rzeczy i papiery Hipolita?...

— On mieszka w swoim domu, płaci komorne i nie wolno go ruszać.

— Zabierzcie do kuferka męskie ubrania i papiery z biurka — dał pachołkom rozkaz siwy jegomość.

— Żadnych papierów nie miał — zawołała mama, zasłaniając sobą drzwi. — Jakiem prawem?...

— Proszę się cofnąć, bo wezmę do pomocy żandarma — wygłosił ze spokojem jegomość.

Ludzie gromadzili się przed dworkiem. Jegomość zamknął drzwi i pospuszczał story.

— Krzykiem swoim ściągasz pani gawiedź uliczną.

Mama cofnęła się zmęczona, nogi pod nią drżały, usiadła na stołku.

Jegomość za pachołkami wszedł do pokoju. Uroczysta cisza trwała kilka minut. Pachołkowie pakowali rzeczy, jegomość po drugiej stronie stołu stanął przed mamą.

— Czego tu chcesz — zaczęła mama — po coś tu przyszedł zakłócać spokój i szczęście dzieci?!...

— Moja pani, nie grajmy komedyi, a pomówmy jako ludzie uczciwi i praktyczni. Uwiedliście mi chłopaka.

Mama blada wstała.

— Wykradł mi moją jedynaczkę, przysięgając, że gdy tylko dojdzie do lat, ożeni się z nią.

— Szczęściem dla mnie jeszcze nie doszedł do lat i nie ożenił się.

— To ta szelma baba ściągnęła go do siebie na nasze nieszczęście.

Jegomość położył na stole pięć stówek.

— Na obtarcie łez — rzekł poważnie — i na satysfakcye krzywd.

Mama wściekła chwyciła pieniądze, zmięła je w dłoni i rzuciła je w twarz jegomościa.

— Ty stary łajdaku, moja córka nie jest na sprzedaż!

— To zależy od ceny — odpowiedział spokojnie, kładąc na stół jeszcze jedną stówkę.

Mama i tę zmiąwszy rzuciła mu w twarz. Pieniądze upadły na podłogę.

— Wynoś się — krzyknęła — bo ja się i żandarma nie zlęknę i wyciągnę cię z mego domu na ulicę za twój siwy łeb!...

Wpadł Hipolit, tchu mu w piersiach brakowało, kurczowo rozpiął kołnierzyk, stał blady, mówić nie mógł.

— Co.... co to jest? — wyszeptał.

— Patrz — zawołała mama — pachołkowie, żandarm!

— Za pozwoleniem — przerwał stary — pozwól mi pani skończyć sprawę z moim synem. — Zwracając się do Hipolita rzekł chłodno i spokojnie:

— Jesteś pan aresztowany.

— Za co? — zawołał.

— Przysłano mi weksel do zapłaty na trzysta guldenów z podpisem Hipolit Żegota Gromczewski. Ponieważ podpis był sfałszowany, nie zapłaciłem.

— To mój podpis, to mój weksel.

— Żegoty nie używałeś....

— Lecz to moje imię i tym razem podpisałem się niem. A cóż to za łajdak ten, co przed upływem terminu śmiał weksel kwestyonować, nie zapytawszy się mnie.

— Miał podejrzenia, bał się twej ucieczki, tem więcej, żeś zmienił nazwisko.

— To mój artystyczny pseudonim.

— Powiesz to panu sędziemu w Lwowie przy protokole.

— Ojciec zgotowałeś mi tę hańbę!...

— Ja tylko płacę moje własne weksle, innych nie. Kwestyę wyjaśnisz przed sędzią śledczym.

— Jadę natychmiast — zawołał — odpraw ojciec żandarma i pachołków.

Zwrócił się do mamy.

— Przysięgam ci uroczyście w obec mego ojca, że nazajutrz po mem dojściu do pełnoletności pojmę córkę twą Jadwigę Jagielską za żonę. Tak mi Boże dopomóż.

— Synu! — zawołała mama i płacząc wyciągnęła ręce.

Hipolit padł jej w objęcia.

— Matko — rzekł wzruszony — pożegnaj żonę moją.

Mama zalała się łzami.

Stary spojrzał na zegarek.

— Wszystko to bardzo ładne i wzruszające, że lepiej nie potrzeba i w teatrze, lecz jeśli chcesz pozbyć się opieki żandarma musimy jechać zaraz, pociąg za pięć minut na stacyi stanie. Jeżeli pojedziemy razem we dwóch, żandarm zostanie w mieście.

— Matko uspokój Dziunię, nie daj jej rozpaczać. Wrócę!.... żegnam.... do widzenia!...

Raz jeszcze ucałował ręce mamy, nałożył kapelusz na głowę i wybiegł, ojciec za nim, mama padła na kanapę.

Odjechali — żandarm i pachołkowie zatrzymali się, obserwując żydów i mieszczan gromadzących się w ulicy.

Cicho się zrobiło, mama ciężko robiła płucami, wszystkie w niej nerwy grały. Raptownie spostrzegła rozrzucone na podłodze pieniądze, pochwyciła je i wściekła posłała dziewczynę po fiakra, aby raz jeszcze na koleí rzucić je w twarz staremu i odejść. Żandarm oświadczył, że przed odejściem pociągu nikomu nie wolno wychodzić z dworku. Przywołany fiakier z rozkazu żandarma odjechał.

— Dobrze — mówiła mama, gładząc stówki — dobrze zobaczymy! Pięć, sześć — liczyła — oddam je Hipkowi, gdy wróci, przydadzą mu się na urządzenie mieszkania, gościnne występy, na wszystko! Po co dawać staremu skąpemu pieniądze, które się należą jego synowi. A łajdak! — zawołała — sześć stówek za honor mego dziecka, piękność, młodość, za jej łzy! — I znowu się zerwała, aby lecieć i rzucić pieniądze staremu w twarz, lecz żandarm stał obok sztachet, pachołkowie magistraccy przy nim!

— Ha trzymasz mnie w więzieniu, pilnujesz przez żandarmów. Czekaj.... choćbym miała iść piechotą do Lwowa pójdę, a syna twego ożenię z moją córką.... Ty stary łajdaku jeszcze nie wiesz, co kobieta może, gdy chce!...

Pieniądze wsunęła za gors.

— Boję się o Dziunię — szeptała — zakochana, nerwowa, delikatna, może odchorować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świąt wielkanocnych wypełniły prawie tylko obrady nad adresem, które są w Anglii tem samem czem bywa dyskusya budżetowa w parlamentach stałego lądu Europy: polem do wywlekania najrozmaitszych spraw, zażaleń i walk politycznych. Do Świąt wielkanocnych trawiono więc w pałacu westminsterskim w Londynie czas przeważnie na dyskusyach na temat polityki zagranicznej, — tak że właściwie teraz dopiero zaczęła się istotna ustawodawcza działalność parlamentu.

Ma on zaś przed sobą kilka spraw pierwszorzędnej doniosłości. Należy tu naprzód budżet na r. 1897, który mimo bardzo znacznego wzrostu wydatków — zwłaszcza w skutek wydatków na powiększenie floty — zamyka się dużą przewyżką dochodów; dalej należy tu nowy bil agrarny dla Irlandyi, który ma położyć koniec nieporozumieniom agrarnym na Zielonej wyspie i umożliwić dzierżawcom uregulowanie swych stosunków prawnych, ponieważ jednak czyni to w sposób nie tak liberalny, jak zeszłoroczny bil lorda Roseberyego, spotyka się przeto z namiętną opozycyą Irlandczyków; należy tu wreszcie, i to przedewszystkiem, nowy bil szkolny.

Bil ten zmienia w trzech głównie punktach dotychczasowe ustawodawstwo szkolne w Anglii. Przedewszystkiem, według bilu z r. 1870 szkoły ludowe w Anglii, i to zarówno szkoły publiczne, jak i szkoły prywatne, utrzymywane przez stowarzyszenia zwłaszcza religijne, pozostawały pod kontrolą centralnego departamentu wychowania publicznego, odpowiadającego mniej więcej ministerstwom oświaty w krajach stałego lądu. Centralny ten zarząd oświaty wypłacał szkołom tak publicznym jak i prywatnym subwencye, wymierzone według liczby uczniów, do szkół tych uczęszczających: subwencye te wynosiły w r. z. olbrzymią kwotę 62 milj. zł. Otóż obecnie ogólny kierunek wychowania publicznego ma być zdecentralizowany a szkoły mają być oddane pod nadzór specyalnych władz szkolnych w hrabstwach, a więc w ciałach autonomicznych, które powstanie swe zawdzięczają poprzedniemu gabinetowi konserwatywnemu, t. j. drugiemu gabinetowi lorda Salisburyego. Prócz tego rozdział subwencyj następować ma na przyszłość już nie wyłącznie według liczby uczniów, uczęszczających do szkół, lecz według rezultatów, jakie szkoły w wychowaniu i kształceniu dzieci osiągają; w ten sposób zaś ogólny poziom nauki, ma być podniesiony, gminy bowiem i rady hrabstwa, zmuszone ewentualnie z własnych funduszów uzupełniać koszta utrzymywania szkół, będą czuwały nad tem, aby nauka w szkołach osiągała cel w całej pełni. Państwo zachowuje sobie tylko ogólny nadzór nad systemem nauki i będzie wyższą instancyą w sporach o wysokość subwencyi. — Powyższe zmiany nie spotykają się z opozycyą stronnictwa liberalnego; tem silniejszą jest jednak ta opozycya przeciw dalszemu, trzeciemu zasadniczemu postanowieniu reformy. Oto według dotychczasowych ustaw, nauka religii była w Anglii obowiązkowo wykładana tylko w szkołach prywatnych (jest ich z górą 27.000), utrzymywanych przez stowarzyszenia lub gminy religijne, w szkołach zaś państwowych ograniczano się na czytaniu Pisma św., — obecnie zaś w każdej szkole, otrzymującej subwencyę od państwa, na żądanie oznaczonej liczby rodziców uczniów, ma być tym uczniom wykładana nauka religii według ich wyznania. Przeciw temu to postanowieniu ustawy, znoszącemu bezwyznaniowość publicznych szkół ludowych w Anglii, zwracają się główne ataki stronnictwa liberalnego. Stronnictwo to spodziewa się zaś, że chociaż nawet nie zdoła przeprzeć swych żądań, potrafi jednak skupić na nowo rozpròszone po zeszłorocznej kampanii wyborczej siły i odzyskać napowrót utraconą wówczas popularność u wyborców. Wobec tak silnie jednak rozwiniętego w w dzisiejszem społeczeństwie angielskiem kierunku religijnego — liberalni mogą się łatwo przeliczyć.

Rada Państwa.

(CDLXXVIII. posiedzenie Izby poselskiej).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 20 kwietnia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).*

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 25. wobec niezbyt licznie zgromadzonej Izby, a wszystkich członków gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej. Loże prawie zupełnie puste; na chwilę zasiadł w loży poselskiej hr. Stanisław Tarnowski; galerya co najmniej do połowy pusta, co wobec będącej na porządku dziennym reformy wyborczej niepospolicie uderza.

Od Rządu wniesiono: projekt ustawy o prawach Państwa względem własności publicznej i prywatnej przy zakładaniu i utrzymaniu telefonów; sprawozdanie ze stanu rzeczy w niedomagającem Towarzystwie ubezpieczeń „Austria“.

Gmina Stubilnik powiatu przemyskiego petycyonuje o rewizyę katastru podatku gruntowego; duchowieństwo ruskie dekanatu buskiego o większe niż projektuje Rząd podwyższenie kongruy. Drugą tę petycyę (spisaną po rusku grażdanką) na wniosek pos. Barwińskiego pozwolono wydrukować w dodatku do protokołu stenograficznego.

Pos. Steiner zapytuje przewodniczącego komisyi kolejowej, czy myśli rychło zwołać ją na posiedzenie dla obrad nad projektem rządowym o inkameracyi kolei Północnozachodniej.

Prezydent oznajmia, że zapytany jest przypadkiem nieobecny, że atoli niewątpliwie odpowie na zapytanie.

Izba, przystąpiwszy do porządku dziennego, uchwala ustawę o emeryturach urzędniczych i pensyach wdowich w trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad rządowym projektem reformy wyborczej.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Götz zagaja dyskusyę ogólną krótkiem przemówieniem o zaletach projektu, o którego przyjęcie prosi.

Spzawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Slavik przypomina wniosek młodoczeski o zaprowadzenie powszechnego i równego prawa wyborczego, stawiony z powtórzeniem polityczno prawnego zastrzeżenia posłów Czechów, któreto zastrzeżenie mowca dziś uroczyście powtarza. Na zdanie sprawozdawcy większości, że po przyjęciu projektu niniejszego nastanie spokój w sprawie reformy wyborczej, odpowiada mowca, że jest to wielce błędne mniemanie; albowiem dopóki nie zwycięży powszechne równe prawo wyborcze, dopóty Rada Państwa spokoju mieć nie będzie. Mówca, krytykując dzisiejszą ordynacyę wyborczą, zwraca się szczególniej przeciw uznaniu pewnej części Izb handlowych za osobną kuryę wyborczą; to prawo pewnej części Izb handlowych jest prawem wyniesionem do drugiej potęgi. W interesie ciężko pokrzywdzonej ludności słowiańskiej mowca żąda powszechnego i równego prawa wyborczego i zaleca wniosek mniejszości komisyjnej.

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisało się przeciw projektowi 16 posłów rozmaitych stronnictw, za projektem 23 posłów także rozmaitych stronnictw, między nimi pp. Madeyski, Dzieduszycki, Jędrzejowicz i Rutowski.

Pos. Pernerstorfer krytykuje projekt jako nikogo nie zadowalający; co on zawiera to z czasem dopiero może stać się rzeczą bardzo nieprzyjemną większości Izby, obecnie jednak nie bardzo jej to dolega. Jeżeli nie powiedzie się w dyskusyi szczegółowej przeprowadzić kilka zmian usuwających braki projektu wtedy nawet rozważnym zwolennikom reformy wyborczej trudno będzie głosować za projektem. To też mowca zapowiada poprawki w tym duchu: wybory powinny odbywać się w niedzielę lub w inny dzień wolny od pracy; zasada osiadłości powinna być inaczej uregulowana; wybory w piątej kuryi powinny być bezpośrednie i tajne. Mowca uderza na większe ziemiaństwo, na szlachtę, że, najmniej mając rozumu, wywiera największy wpływ w Państwie, a gdy mu ze strony antysemickiej przerwano interjekcyą, że największy wpływ ma wielki wór pieniężny, mowca odparł, że wpływ kapitału dopiero rośnie, a dziś ma się tylko ze szlachtą sprawę jako z wrogiem. Dalej mówi o gabinecie hr. Badeniego, że za jego rządów prześladowanie robotników pozornie tylko złagodniało, rzeczywiście jest ono takie, jakie było, bo w Wiedniu taki Holzinger wciąż jeszcze jest wiceprezydentem sądu krajowego, a taki Hawlath wciąż jeszcze prokuratorem. (Prezes upomina, aby nie zaczepiał osób, które tu bronić się nie mogą). Mowca odpowiada, że dopóki ci dwaj będą pozostawać na urzędzie, zatarg między prezesem a mowcą nie ustanie. Następnie broniąc prawa wyborczego kobiet, mówca niedelikatnie obchodzi się z pos. Steinwenderem jako przeciwnikiem tego prawa. Przedstawiwszy stronnictwo robotnicze jako jedynego szermierza wolności politycznej, w czem przeczą mu antysemici, a przynajmniej jako największego męczennika wolności, kończy mowca okrzykiem: Precz ze szlachcicami (*mit den Schlachzizzen)* wszystkich krajów! Chcemy powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego! Niech żyje lud!

Pos. Palffy imieniem konserwatywnego wielkiego ziemiaństwa z Czech oświadcza: W tej chwili historycznej doniosłości poczytujemy sobie wszyscy za obowiązek zaznaczyć: że jak dawniej, tak i dziś jeszcze uważamy obsyłanie Rady Państwa za prawo Sejmów i że w restytucyi tego prawa dopatrujemy się naprawy wieloletniej krzywdy. Niejednokrotnie wypowiedzieliśmy tę zasadę w sposób uroczysty i stanowczy. Oświadczamy i dziś, że z głębi serca ubolewamy, iż nie uczyniono zadość tej zasadzie obsyłania Rady Państwa przez Sejmy. Jedynie w przeprowadzeniu tej zasady dopatrujemy się trwałego i prawdziwego uzdrowienia teraźniejszego stanu rzeczy o ile chodzi o reprezentacyę Państwa. Fundamentalna myśl niniejszego projektu reformy wyborczej nie zgadza się z naszymi poglądami, bo w ukrzepieniu autonomii krajowej, nie zaś w centralistycznie złożonej reprezentacyi Państwa dopatrujemy się skutecznego na to sposobu. W przyszłości także bronić będziemy praw i atrybucyj krajów przeciw wszelkiemu okrojeniu, a pracując około rozszerzenia ich, starać się będziemy zwolna nadać naszym autonomistycznym poglądom polityczno-prawnym znaczenie praktyczne. Mamy też co do projektu niniejszego niektóre wątpliwości ze stanowiska li konserwatywnego. Nie udzieleniem prawa wyborczego osobom wyrwanym ze związku z towarzyszami powołania, lecz upowszechnieniem prawa wyborczego w organicznie powiązanych gromadach społeczeństwa, powinno się szukać zadowolenia tych warstw ludności, które dziś żądają prawa wyborczego. Że mimo to wszystko nie chcemy obalić projektu niniejszego, dzieje się dla tego, iż nie myślimy burzyć dzieła, które ma na celu częściowe rozszerzenie prawa wyborczego, spełnienie słusznego postulatu, które chce nastręczyć wszystkim klasom sposobności do współzawodnictwa w pracy około dobra ogólnego. Ale ponosząc tę wielką ze stanowiska konserwatywnego ofiarę, oświadczamy, że na wsze czasy przyszłe wiernie i niezłomnie wytrwamy na gruncie naszego programu polityczno-prawnego i z całą siłą wewnętrznego przekonania zawsze bronić będziemy rozszerzenia autonomii Sejmów.

Po tem oświadczeniu mowca dodaje, że konserwatywne wielkie ziemiaństwo z Czech, wolne od pobudek egoistycznych, szczerze pragnie rozszerzenia prawa wyborczego, że chce ile możności pogodzić swoje poglądy z potrzebami i postulatami czasu. Oświadczenie powyższe wypłynęło ze wspólnego przekonania wszystkich członków tego stronnictwa. W komisyi starali się reprezentanci jego przeprowadzić swoje zasady; gdy to nie powiodło się, musiało stronnictwo zadać sobie pytanie, czy lepiej przysłuży się Państwu uporczywem obstawaniem przy swych postulatach polityczno-prawnych i obaleniem projektu, czy też zezwoleniem — bez zrzeczenia się tych postulatów — na rozszerzenie prawa wyborczego, aby wspólnie z ludem działać na rzecz interesów Państwa. Stronnictwo postanowiło pójść tą drugą drogą. Chce bowiem uniknąć nawet cienia podejrzenia, jakoby przeszkodziło uchwaleniu ustawy, która zdaniem Rządu ma uspokoić tłumy. Niesłusznie zwrócił się pos. Pernerstorfer przeciw szlachcie feudalnej, jakoby działo się w parlamencie i w rządzie to tylko, co ona chce. Szlachta feudalna nie ma takiego wpływu; inaczej projekt niniejszy byłby był wniesiony w

---

2)

SPRZEDANA

OBRAZEK Z ALBAŃSKIEGO ŻYCIA.

I.

(Ciąg dalszy).

— Tysiąc dwieście piastrów — liczył Jan w myśli — mniej niż dwieście dwadzieścia franków: tyle, ile warte dwie krowy, albo koń roboczy.... — Ta myśl go irytowała; byłby z chęcią dał więcej, żeby ją uchronić od tej ohydnej frymarki!

Od tego dnia uczył się pilnie po albańsku. Czasami ją przywoływał i kazał jej siedzieć przy sobie całemi godzinami, bawiąc się rysowaniem jej malowniczego kostiumu i głowy, którą miał już z profilu, *en face* i z boku Słowo, którego nauczył się teraz doskonale, było: *Boukur! tinë boukur!* jesteś piękna! i powtarzał jej to przy każdej sposobności. Nie gniewała się, tylko podnosiła głowę, jak czynią ludzie ze Wschodu, gdy przeczą i odpowiadała:

— Nie.... nie jestem piękna.... to nie jest prawda!

W jej mniemaniu wtedy tylko było się piękną, gdy się posiadało wspaniały płaszcz, haftowane pantalony i złote naszyjniki.

Jeżeli kiedy pocałował ją niespodzianie, odpychała go bez wielkiego zdziwienia, nie skarżąc się tak, jak to czynią skromne niewolnice; potem zawsze się uśmiechała i zniechęcała go swoim spokojem.

Bawiła się szczególniej, jak dziecko, jego postępami w języku albańskim; każde nowe słowo, którego się nauczył, radość jej sprawiało i wtedy groziła mu palcem, mówiąc:

— Oho! jaki sprytny!

Zwolna i on także nauczył się znajdować przyjemność w niewinnem towarzystwie tej dziewczyny, on, którego Paryż znudził.

Mach także zdawała się być zadowoloną; nigdy jeszcze w swojem życiu nie spotkała cudzoziemca, a Jan pocieszał się, że w Scutari nie znalazł ważnych dokumentów, których szukał z początku.

Przyszedł w końcu do przekonania, że byłoby to dobrze, gdyby urzeczywistnił prawdziwie wschodnie marzenie, uwolnić biedną dziewczynę od niepewnych losów, jakie ją czekały i zabrać ją z sobą do swego domu w Wenecyi. Był młody i wolny; skoro ta myśl weszła mu do mózgu, już jej nie był w stanie odgonić.

Pewnego dnia, gdy po raz czwarty, czy piąty robił jej portret, powiedział jej, prawie pewny, że otrzyma potwierdzającą odpowiedź:

— Chcesz jechać ze mną do Wenecyi?... będziesz moją gospodynią.... Dam twojej matce ile zechce.

Ona się roześmiała i kazała mu to powtórzyć; projekt jej się podobał; — mówiła „nie“, ale oczy jej błyszczały radością.

Pozwolił jej odejść, dając jej dzień cały do namysłu, ale nazajutrz i dni następnych nie odpowiedziała nic pewnego. Wprawdzie raz czy dwa powiedziała „tak“, ale to był tylko żart, bo natychmiast, pomagając sobie znakami, dawała do poznania, że była sprzedaną, że pieniądze zostały odliczone; gdyby odjechała do Wenecyi, krew by się lała w rodzinie: Och! zakryła sobie oczy i ręką czyniła ruch jakby strzelbą.... To miało znaczyć, że nabywca, czyli mąż, którego nie znała, ponieważ małżonkowie poznają się dopiero po ślubie, zabiłby jej ojca i braci, żeby się pomścić za podobną zniewagę.

Jan nie miał usposobienia dramatycznego; nie pragnął niczyjej śmierci i sądził, że uda się wszystko załagodzić pieniędzmi; ale nie znał pod tym względem Albanii. Propozycya uczyniona matce, a potem starszej siostrze dziewczyny spełzła za niczem. Wyrażono mu uczucia wdzięczności za wspaniałomyślność, której w niczem nie podejrzywano, ale obie odpowiedzi były jednakowe: Mach jest sprzedaną; w razie złamania umowy nastąpiłby rozlew krwi, za żadną cenę nie możemy zmienić tego co zostało zrobione.

Zrozpaczony tym niespodziewanym oporem, jeszcze raz przywołał młodą dziewczynę. Fantazya, której dogodzić nie mógł, podnieciła jego umysł, stając się pragnieniem; zmienił dotychczasowe z nią postępowanie i zaczął ją prosić, żeby się zgodziła. Biedna dziewczyna przestała się śmiać; przyznała się, że z chęcią by pojechała, ale się obawiała i ciągle ruchem ręki pokazywała strzelbę wymierzoną ku sobie. On się niecierpliwił, widząc, że dzień za dniem mija bez żadnego rezultatu, ona nie wiedziała już co ma mu odpowiedzieć. Poszedł do ściany, na której wisiał pas jego, wyjął z niego pieniądze i rzucając je przed nią:

— Chodź! — wołał.

Ona podnosiła na niego poważne i smutne oczy i wobec łagodności tego spojrzenia gniew jego mięknął.

— A więc sam odjadę! — odrzekł nareszcie.

Ponieważ lubiła nieraz przewracać w jego rzeczach, przeglądając wszystkie podróżne przedmioty — dodał:

— Wybierz sobie co chcesz!

Zobaczyła duży jedwabny fular w jaskrawy deseń, który jej się podobał, włożyła go na głowę zarumieniona, potem przypasała zamiast fartuszka i zarzucała na szyję. Znajdowała go bardzo pięknym; fular długo leżał złożony w walizie.

— Jak pachnie! — rzekła.

Ale nie chciała zabrać go sobie.

On ją prosił, trzymając ją za ręce; odwróciła się, pochyliła głowę, zawstydzona, śliczna. Czuła wzruszony jego wzrok na sobie i stali tak długo w milczeniu; potem, zarzuciwszy jej fular na szyję, popchnął ją z lekka za drzwi, a podczas gdy schodziła ze schodów, z wielkim żalem i ze ściśniętem sercem wydał rozkaz przygotowania do odjazdu na jutro.

Nazajutrz, bardzo rano, przyniosła mu serwetę i cytrynę, gdyż w Albanii jest w zwyczaju nie przyjmować nigdy żadnego podarunku bez odwzajemnienia się czemś podobnem.

Przyjął te skromne pamiątki, nie wiedząc już co mówić, zawstydzony swoim stanem, blizkim rozczulenia. Konie czekały na dziedzińcu oddawna już osiodłane; słońce nie długo już miało się ukazać na niebie.

— Niech ci droga będzie szczęśliwą! — wołały kobiety zebrane na podwórzu i galeryi.

Pojechał.

— Najmilsze moje wspomnienie i wypadek w tej podróży — mówił w kilka miesięcy potem, w jednej z restauracyj paryskich, opowiedziawszy przedtem historyę Mach swoim przyjaciołom, którzy zachęceni tem opowiadaniem i jego radą, zamierzyli w jak najkrótszym czasie zwiedzić wybrzeża morza Adryatyckiego.

— To nie wypadek, ani wspomnienie — rzekł jeden z tych przyjaciół, śmiejąc się — tylko prawdziwa idylla.

I wzniósł wesoło toast za zdrowie i powodzenie Mach....

(Ciąg dalszy nastąpi).

innej formie. Mowca powtarza, że stronnictwo jego, mimo głosowania za projektem, obstaje przy prawno-politycznym programie swym i zastrzega się przeciw domniemaniu, jakoby uraniało cośkolwiek z jedności i niepodzielności Królestwa czeskiego, z równouprawnienia jego ludności i rozwoju tegoż równouprawnienia lub z prawa Sejmu do szerszej autonomii. *(Huczne brawa* od towarzyszów w stronnictwie).

Pos. Brzorad krytykuje projekt, który tylko pozornie nadaje szerokim kołom ludności prawo wyborcze, a w gruncie rzeczy podtrzymuje i utrwala niesprawiedliwość wyrządzoną Słowianom w dotychczasowych ordynacyach wyborczych. Jedynie sprawiedliwem byłoby równe powszechne prawo wyborcze. Jakoż jeśli się go nie nada dziś dobrowolnie, jutro lud zdobędzie je sobie przymusem. *(Oklaski* z ław młodoczeskich).

Tu zabiera głos pos. Madeyski, którego mowę wedle stenogramu podamy jutro.

Pos. ks. Scheicher nie przypisuje projektowi szczególniejszego znaczenia, mimo to dosłuchuje się w nim dzwonów pogrzebnych dla teraźniejszych stronnictw Izby, szczególnie dla lewicy. Szanuje wprawdzie polityczno-prawne aspiracye Czechów i wielkiego ziemiaństwa w Czechach, sądzi jednak, że równie czeskiemu narodowi, jak niemieckiemu i polskiemu wcale inne rzeczy ciążą na sercu, nie dolegliwości prawno-polityczne. Szczególnie o Polakach. o Galicyi całej domyśla się mowca, że szerokim warstwom ludności chodzi tylko o zdobycie sobie praw równych z wyższemi klasami, a więc też o powszechne prawo wyborcze. Mowca krytykuje teraźniejsze prawo wyborcze jako wcale nie odpowiadające potrzebom ludu. Historyczne prawo Czechów i Polaków ma rzeczywiście podstawę historyczną; ale gdy lewica windykuje historyczność dla teraźniejszego prawa wyborczego, jest to tak, jak gdyby się dzisiejszemu bogactwu żydów także przypisywało historyczność. *(Wielka wesołość).* Jedno i drugie datuje od wczoraj. Omawiając sam projekt niniejszy, powiada mowca: Zazwyczaj mówi się, że długa robota jest dobra robota. Na projekcie niniejszym nie sprawdza się to; albowiem ci, dla których jest zrobiony, odrzucają go; a ci, przeciw którym jest zrobiony, przyjmują go. Mowca żąda gruntowniejszej reformy, acz przewiduje, że i niniejsza już wyjdzie antysemitom na korzyść. Najlepiej byłoby rozwiązać Izbę teraźniejszą, a z nową Izbą przeprowadzić gruntowniejszą reformę, nie taką ironię reformy, nie taką ratyfikacyę dawnych niesprawiedliwości, jaką jest projekt niniejszy.

Pos. Russ uważa projekt za tak wielkie rozszerzenie prawa wyborczego, że dalej prawie już pójść nie można, chyba że nadałoby się prawo wyborcze kobietom. Szczególnie po skreśleniu postanowienia projektu rządowego o wyjęciu czeladzi z pod prawa wyborczego, nadanie tego prawa stało się bardzo rozległem. Jest to wielka zaleta projektu, a drugą zaletą jest oględne powiązanie go z teraźniejszą reprezentacyą interesów. W dalszym ciągu wywodów jednak mowca ostro krytykuje nadanie prawa wyborczego czeladzi. Chlebodawcy na czele czeladzi staną u urny wyborczej; czeladź będzie musiała tak głosować, jak chlebodawca zechce; to zaś oznacza niezdrowy system pluralny, przeciw któremu już wielka rewolucya francuska wystąpiła, postanawiając, że *la domesticité* pozbawia osobę prawa wyborczego. Następnie krytykuje projekt ze stanowiska niemczyzny. Projekt wprowadzi do Izby demokratów-socyalistów, po większej części Niemców; ale właśnie niemieccy socyaliści mają najmniej poczucia narodowego. Lewica przeto nie będzie miała korzyści z projektu. Ale i wolność nie zyska na nim, bo piastunowie nowych mandatów nie przyłączą się do wolnomyślnych Niemców; a wszakże tylko w ich obozie panują zasady wolności i postępu. Jedynie dla ogromnego postępu w rozszerzeniu prawa wyborczego lewica głosować będzie za projektem. *(Oklaski z lewicy).*

Na tem przerwano obrady nad reformą wyborczą.

Pos. Schlesinger czyni i motywuje wniosek pilny w sprawie pewnego szczegółu w budowli wiedeńskich dróg żelaznych. Po przemówieniu Pana Ministra dróg żelaznych gen. Guttenberga Izba odrzuca wniosek.

Pos. Romańczuk czyni wniosek nagły: wezwać Rząd usilnie, aby wydał instrukcyę władzom politycznym o poszanowaniu praw stowarzyszeń i zgromadzeń.

Prezydent podda ten wniosek jutro pod dyskusyę.

Przewodniczący komisyi kolejowej pos. Zaleski na zapytanie pos. Steinera odpowiada, że skoro tylko referent pos. Szczepanowski wygotuje referat, natychmiast komisya weźmie projekt o kolei Północno-zachodniej pod obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 5. — Następne jutro.

Mowa dep. dr. Piętaka,

wygłoszona w toku obrad nad ustawą pensyjną.

Wysoka Izbo!

Przedmiotem naszych obrad jest przedłożenie rządowe, którego od wielu lat wyczekiwała niecierpliwie wysoka Izba. Mianowicie co się tyczy wdów i sierot po urzędnikach państwowych i woźnych, to w tej Izbie od dziesiątek lat w ciągu każdej niemal dyskusyi budżetowej wskazywano z naciskiem na nieodzowną potrzebę przeprowadzenia odpowiedniej reformy w przestarzałych a obowiązujących dotąd postanowieniach. O taką reformę dopominało się kilkakrotnie także moje stronnictwo a ostatnio podczas obrad nad preliminarzem na rok 1895. Gdym na posiedzeniu dnia 19 czerwca 1895 pozwolił sobie przedstawić w imieniu mojego stronnictwa jeszcze raz ponury obraz niedoli wdów i sierót po urzędnikach państwowych i woźnych, ich godne pożałowania materyalne i socyalne położenie chcąc tym sposobem zniewolić Rząd aby raz przecie przedsięwziął krok stanowczy, nie miałem nadziei, mówię to otwarcie, aby wysoka Izba już w niespełna rok po moich wywodach znalazła się w przyjemnem położeniu przyłożenia skutecznie ręki do złagodzenia nędzy i niedoli tych najbiedniejszych istot. Niniejszem przedłożeniem Rząd dzisiejszy zdobył sobie w całej pełni prawo do gorącej i nigdy nieustającej wdzięczności urzędników. Już w programie wygłoszonym przy objęciu rządów, gabinet wymienił jako jedno z najpilniejszych swych zadań polepszenie bytu urzędników oraz wdów i sierot po nich, a wierny tej myśli i danemu przyrzeczeniu zabrał się też bezwłocznie do załatwienia tej kwestyi.

Mamy już przed sobą szereg przedłożeń rządowych odnoszących się do owej sprawy, a na pierwszem miejscu ten, nad którym toczą się właśnie obrady. Celem jego jest reforma, którą JE. p. Minister skarbu wśród ogólnego poklasku wymienił w swej mowie programowej jako jedną z najpilniejszysh.

Przedłożenie to umożliwia parlamentowi spłacenia bardzo dawnego długu sprawiedliwości i słuszności a jednocześnie spełnienie humanitarnego i ze stanowiska socyalnego wielce roztropnego i przezornego dzieła, albowiem wszystkim tym postulatom czyni zadość w słusznej mierze przedłożenie rządowe i to bez obciążenia w sposób nadmierny skarbu państwowego. Sprawiedliwem i słusznem jest w przedłożeniu postanowienie o podnoszącej się z każdym rokiem skali emerytury urzędników, słusznem i humanitarnem postanowienie o emeryturach i jednorocznych odprawach w takich wypadkach, gdy urzędnik państwowy zniewolony jest przed ukończeniem dziesięciu lat służby wystąpić z urzędu. Rdzeniem jednak przedłożenia jest reforma pensyi wdowich i sierocińskich. Ma ona usunąć godne najwyższego ubolewania zło, które niestety zbyt długo trwało w naszem państwie, zabliźnić i zagoić jedną z najboleśniejszych ran w ciele korpusu urzędniczego. Rozmiar nędzy, materyalna i socyalna niedola wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych na jakie wystawiały je obowiązujące dotąd normy pensyjne — to rzeczy ogólnie znane i stwierdzone. — Nie będę tedy opisywał na nowo tych stosunków. Jaskrawo zresztą i dosadnie ilustrują dotychczasowy stan rzeczy urzędowe wykazy dołączone do sprawozdania komisyi budżetowej Z nich to dowiadujemy się, że są wdowy, które pobierają przecięciowo 85 zł. rocznie będąc tem samem skazane na istotną kalwaryę głodową, setki wdów pobierają rocznie przecięciowo 125 do 175 zł. pensyi, tysiące 250 do 342. Najwyższa pensya wdowia wynosi rocznie 630 zł., a pobierają ją wdowy po urzędnikach V. kl. rangi, które za życia swych mężów miały w swem gospodarstwie domowem do rozporządzenia dochodu rocznego 4500 do 6000 zł. i dodatkiem aktywalnym od 400 do 600 zł. Z tej to pensyi będącej raczej jałmużną, musi wdowa wyżywić nie tylko siebie lecz swe dzieci. wychować je, kształcić, jeżeli nie posiada ich więcej jak troje a nawet czworo i po nad tę cyfrę, jeżeli dzieci ukończyły ośmnasty względnie dwudziesty rok życia a nie są jeszcze zupełnie zaopatrzone. Maluczki dodatek sustentacyjny w sumie od 1 do 5 zł. miesięcznie na każde z czterech lub więcej dzieci niczem się nie przyczynia do poprawy materyalnego położenia wdowy.

Tym wszystkim i innym jeszcze niesprawiedliwościom ma gruntownie zaradzić na przyszłość wniesione od Rządu przedłożenie i to w sposób uwzględniający uprawnione zupełnie życzenia i żądania urzędników i liczący się jak tego wymagają względy słuszności i ludzkości z socyalnemi wymaganiami i ze zmienionymi stosunkami czasu.

Jeżeli coś byłoby do zarzucenia przedłożeniu rządowemu, to jedynie to, że ustawa nie ma działać wstecz. Biedne wdowy po urzędnikach i woźnych, które na wieść o projektowanem uregulowaniu pensyi wdowich żyły w nadziei, iż i ich także położenie dozna znacznego polepszenia i były przepełnione uczuciem najgorętszej wdzięczności, doznały bolesnego rozczarowania.

Jednakże przytoczone ze strony Rządu przeciw działaniu ustawy wstecz finansowe argumenty tak ciężko ważą na szali, że i my także widzimy się zmuszeni ku wielkiemu naszemu ubolewaniu uchwalić to tylko, co komisya budżetowa w porozumieniu z Rządem zaproponowała co do wdów dzisiejszych w §. 16 projektu. Podwyższenie pensyi tych wdów o 25 prc. przyczem *minimum* płacy wdowy po urzędniku ma wynosić 400 zł. a wdowy po woźnym 200 zł., przyczyni się w każdym razie do ulżenia materyalnego położenia wdów, zwłaszcza najuboższych między niemi. Przedłożenie rządowe jest tedy bezwątpienia znacznym postępem w porownaniu z obecnym stanem rzeczy. Wywołało ono też zwłaszcza po zmianach, jakie poczyniła w niem komisya budżetowa pełne zadowolenie w kołach urzędniczych. I komisya budżetowa wyraziła w swem sprawozdaniu uznanie i zadowolenie. Uczucia te zdaje się podzielać także wys. Izba, lecz tylko w ogólności, nie odnoszą się zaś one do wszystkich postanowień projektu. Wynika to z obrad w komisyi budżetowej, wynika dalej z przedłożonego nam wniosku mniejszości a także z wypracowanego przez kilku deputowanych osobnego projektu ustawy, który różni się częścią od przedłożenia rządowego, a wynika wreszcie z mowy poprzedniego mowcy (dep. Lorbera).

Przedewszystkiem spotyka się z wielorakimi zarzutami oznaczony w §. 5 projektu wymiar pensyi wdowich. Wyrażono tu zdanie, że ten wymiar, zwłaszcza w wyższych klasach rangi wychodzi po za ramy tego co jest konieczne i słuszne, co więcej, że proponowane wysokie sumy mogą pod względem moralnym wywołać zgorszenie. Co się tyczy mojej osoby — nie podzielam podobnego zdania.

Nie zdaje mi się aby proponowane pensye dla wdów po urzędnikach najwyższych klas rangi były zbyt wygórowane, a nie zdaje mi się ze względu na wyższe społeczne i towarzyskie stosunki, jakie zajmowały te kobiety za życia swych mężów. Z tego też powodu przemawiałem w komisyi budżetowej za wnioskiem rządowym a to moje osobiste zapatrywanie pozwolę sobie i tutaj także powtórzyć.

Porównywając, bez uwzględnienia wchodzących tu w grę okoliczności, jedynie wysokość wymierzonych w przedłożeniu pensyj wdowich z dotychczasowemi szczupłemi poborami, możnaby, przyznaję to sami wynieść wrażenie, że w przedłożeniu uczyniono ogromny skok pod względem poprawy położenia wdów. Wrażenie takie jednak zniknie natychmiast, skoro się zważy, iż skok to przez wiekową przeszło rozpadlinę. Wszak przy tej reformie chodzi o zmianę ustawy pochodzącej z roku 1771. Od tego czasu zmieniły się z gruntu ekonomiczne i socyalne stosunki, zwiększyły się intensywnie i extensywnie znacznie we wszystkich warstwach ludności materyalne i duchowe potrzeby życia, a tem samem zwiększyła się niezmiernie niedola tych osób, których dochody pomimo dokonanych przewrotów, wymierzane bywają ciągle wedle miary przyjętej za czasów Maryi Teresy. Każdy dziesiątek lat bieżącego stulecia przynosił z sobą podrożenie środków żywności, zwiększenie wymagań towarzyskich, z każdym tedy dziesiątkiem lat pogarszała się i stawała się stopniowo nieznośniejszą dola wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych.

Gdyby nasze ustawodawstwo ulepszało się na tem polu równocześnie z wymaganiami i potrzebami czasu, niezawodnie w ciągłem odpowiedniem podwyższaniu pensyi wdowich osiągnęlibyśmy już dzisiaj tę wysokość, którą proponuje nam Rząd w swem przedłożeniu. Proponowany przez Rząd wymiar pensyi wdowich nie powinien tedy i w wyższych także klasach rangi wydawać się czemś nadzwyczajnem pomimo, że pomiędzy tym wymiarem a dotychczasowym zachodzi bardzo wielka różnica. Wszak taką samą różnicę znajdujemy między dzisiejszymi stosunkami codziennego życia a tymi jakie istniały na początku bieżącego stulecia. Przy ocenianiu przeto przedłożenia rządowego należy o tem pamiętać, że ono odrazu to chce naprawić, co było w zaniedbaniu przez całe dziesiątki lat.

Nie należy w tej mierze kierować się przesądami, mającymi swe źródło w sile przyzwyczajenia. Dotkliwa nędza, socyalne poniżenie wdów i sierót po urzędnikach państwowych jest u nas niestety tradycyjnym objawem. O ile sięga nasza pamięć zawsze panował taki stan rzeczy i ztąd pochodzi, że wdowa po urzędniku państwowym była i jest synonimem cierpiącej niedostatek zdegradowanej socyalnie istoty. Zdaje mi się, że opozycya przeciw proponowanej przez Rząd skali pensyi wdów po urzędnikach wyższych klas rangi z takich właśnie wypływa zapatrywań; inaczej bowiem niepodobna byłoby sobie ją wytłómaczyć zwłaszcza, że co się tyczy strony finansowej różnice zachodzące pomiędzy przedłożeniem rządowem a wniesionemi propozycyami są bardzo drobne.

Tym panom, którzy występują przeciw skali rządowej trudno jakoś oswoić się z myślą, aby wdowa po urzędniku państwowym była nie tylko zabezpieczona przeciw materyalnemu niedostatkowi, lecz posiadała utrzymanie odpowiadające do pewnego przynajmniej stropnia dotychczasowemu socyalnemu jej stanowisku. Czyż dla tego, że jest wdową, choćby nawet po urzędniku jednej z najwyższych klas rangi ma być skazana, jak to było dotychczas, na życie więcej niż w skromnych warunkach? Lepsze jej uposażenie, zdaniem oponentów, byłoby czemś, coby musiało zbyt uderzać. Jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałem. A ponieważ chodzi tu o wdowy po ministrach, pozwólcie mi panowie jeden przykład. Minister, który tylko krótko, powiedzmy sześć tygodni, lub nawet kilka miesięcy piastował tekę i który skutkiem tego nie miał sposobności wyświadczenia Państwu jakichbądź szczególniejszych usług, ustępując z urzędu ma prawo do emerytury w wysokości 4000 zł. To niezadziwia nawet w takim razie, gdy ów minister otrzyma obok tych 4000 zł. w nadzwyczajnej drodze jeszcze kilka tysięcy zł. Jeżeli jednak minister, który jak tego wymaga projekt rządowy był przynajmniej lat dziesięć członkiem gabinetu, lub ma po za sobą dłuższą karyerę urzędową, który tedy przez lat dziesięć, dwadzieścia do czterdziestu lub nawet więcej służył Państwu a służył widocznie wiernie i znakomicie, skoro ta służba otwarła mu drogę do teki ministeryalnej, jeżeli taki minister umiera a wdowa po nim otrzymuje na tych niewiele lat, jakie pozostają jej do życia 4000 zł. pensyi, — wydaje się to niektórym dziwnem a nawet nieetycznem. Czyż ten minister z długoletnią służbą nie ma znacznie większego prawa do 4000 zł. dla wdowy po nim, niż tamten minister do takiej samej sumy dla siebie? Sądzę, że odpowiedź nie może być przecząca. Z przytoczonych powyżej powodów stoję zupełnie przy przedłożeniu rządowem tak jak je proponuje komisya budżetowa. To co ona zamierza jest sprawiedliwe, słuszne i humanitarne, odpowiada wymaganiom urzędników. Urzędnicy państwowi i woźni, którzy poświęcają wszystkie swe siły Państwu a ustępują ze stanowisk dopiero wtedy, gdy nie są już zdolni do pracy, którzy oddają swoje ciężko i z trudem zdobyte zdolności, całą swoją osobistość na usługi Państwa i pracują wyłącznie w jego interesie, od których wymaga się jak największej pilności, jak największej staranności i zaparcia się, otoż ci funkcyonaryusze mają zupełne prawo domagać się, aby Państwo ze swej strony zaopiekowało się w sposób godziwy osieroconemi przez nich rodzinami, aby zapewniło im przyzwoite utrzymanie. Mogą zaś tem bardziej tego się domagać, że według §. 15 projektu koszta takiego zaopatrzenia mają sami w znacznej mierze ponosić. Tę opłatę, chociaż materyalnie jest ona dotkliwą, uiszczać będą urzędnicy, jak mniemam, z całą gotowością, w tem przeświadczeniu, że przyczyniają się do zapewnienia znośnej egzystencyi osobom najdroższym ich sercu, lecz i ci także, którzy nie potrzebują troszczyć się o los własnych wdów i sierót z chęcią ponosić będą ofiary materyalne, albowiem przynależność do pewnego stanu nakłada obowiązki, z pod których niezwykli usuwać się ludzie ożywieni szlachetniejszemi uczuciami. To przyczynienie się urzędników zmniejsza znacznie ciężary, jakie spadną na skarb skutkiem proponowanej reformy. O okoliczności tej nie należy zapominać przy badaniu finansowej strony przedłożenia rządowego, nie mniej i zadawaniu sobie pytania, jakie ztąd wynikną ciężary dla kontrybuentów. Wedle urzędowego obliczenia, urzędnicy będą dopłacać rocznie 1,300.000 zł. Jeżeli zaś pensye urzędnicze będą podwyższone, czego należy się spodziewać, w takim razie i ta suma znacznie się podwyższy.

W pierwszym roku po wejściu w życie niniejszej ustawy skarb Państwa poniesie ciężar tylko okrągło 600.000 zł., a dopiero po 40 latach ciężar ten wynosić będzie stale okrągło 2,000.000 zł. Sądzę, że takie bynajmniej nienadmierne obciążenie skarbu państwowego nie może i nie powinno obudzić nieprzyjaznego uczucia dla przedłożenia rządowego, a to tem mniej, że reforma jest pilna, konieczna i że domagała się jej od lat wielu sama wysoka Izba.

Wedle mojego przekonania przedłożenie rządowe możliwe jest do przyjęcia także ze stanowiska finansowego a niezawodnie też przyjmie je Izba bez żadnych skrupułów. *(Huczne brawa i oklaski).*

Leon Say.

Francya straciła znowu jedną znakomitość i to jedną z największych. Umarł bowiem Leon Say, niepospolity uczony i ekonomista, znakomity mowca, członek Instytutu, długoletni minister skarbu, były ambasador, senator i wybitny polityk, który przez lat kilkanaście niemały wywierał wpływ na losy swojej ojczyzny. Leon Say, który urodził się 6 czerwca 1826 roku, był wnukiem sławnego ekonomisty Jana Baptysty Saya, jednego z twórców nauk społecznych we Francyi, zwanego powszechnie francuskim Adamem Smithem. Młody Leon wyniósł też z domu tradycyjne zamiłowanie do nauk ekonomicznych i zna

wstwa politycznego. Po upadku cesarstwa został wybrany do zgromadzenia narodowego, gdzie odrazu wybitne zajął miejsce; w r. 1871 mianował go rząd prefektem Sekwany; na tem stanowisku rozwinął gorliwą i energiczną działalność, bogatą w dodatnie reformy administracyjne. Leon Say jako polityk i minister był wyznawcą zasad liberalnych i reprezentował opinie oświeconego, bogatego i wolnomyślnego mieszczaństwa; w polityce handlowej zaś hołdował zasadom wolnego handlu, szkoły Manchesterskiej. Pomimo jednak wielkiej różnicy zdań, ówczesny prezydent Republiki Thiers, który był raczej protekcyonistą, powołał Saya do gabinetu jako ministra skarbu (1872); tutaj zajaśniał on swojemi niepospolitemi zdolnościami finansowemi, stając się najdzielniejszym pomocnikiem Thiersa w spłaceniu Niemcom olbrzymiego haraczu wojennego bez naruszenia kredytu Francyi i bez wywołania przesilenia finansowego. Dnia 24 maja 1873 upadł on z Thiersem i przeszedł w szeregi deputowanych, nie przestając zajmować pierwszorzędnego stanowiska parlamentarnego. W następnych latach aż do r. 1879 Say znowu kilkakrotnie piastował, choć na krótko, tekę ministra skarbu, broniąc zawsze zasad wolności politycznej i ekonomicznej.

W r. 1879 zakończył zawód posadą ambasadora republiki w Londynie, gdzie doznał jak najzaszczytniejszego przyjęcia. Po kilku już miesiącach powrócił z Anglii, aby zająć krzesło prezydenta senatu (1880); ostatnią tę godność piastował przez lat kilka. W ostatniej epoce swojej świetnej karyery politycznej powrócił znowu do Izby deputowanych gdzie doświadczenie polityczne, oddane usługi, fachowe wiadomości i wymowa nadawały mu wielką pozycyę; do ostatnich chwil życia, wierny wielkiemu hasłu wolności walczył pod jej sztandarem przeciw reakcyi i socyalizmowi. Niedawno wygłosił świetną mowę przeciwko podatkowi dochodowemu, polemizując zawzięcie i szczęśliwie z Jauresem, naczelnikiem socyalistów.

Leon Say był żonaty panną Bertin, należącą do sławnej dynastyi Bertinich, założycieli i właścicieli *Journal des Débats*, to też przez całe życie pozostawał w ścisłych stosunkach z tym dziennikiem, gdzie częstokroć umieszczał świetne, jasne jak kryształ, znakomite artykuły z dziedziny ekonomii politycznej. Leon Say pozostawia wielką literacką spuściznę, dzieła stanowiące cenną ozdobę literatury ekonomicznej francuskiej i europejskiej.

KRONIKA

Lwów, 22 kwietnia.

— **Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej**, dr. Michał Bobrzyński, powrócił z podróży do Włoch i objął dziś urzędowanie.

— **Z c. k. żandarmeryi.** Major Leopold Midelburg, zastępca komendanta żandarmeryi we Lwowie, mianowany komendantem krajowej komendy żandarmeryi w Celowcu. Major Ernest Adam (Lwów) kierownikiem komendy krajowej w Salzburgu. Major Otton Rehn (Kraków) zastępcą krajowego komendanta nr. 5 we Lwowie.

Rotmistrz Franciszek Krist (Praga) otrzymał funkcyę oficera sztabowego w komendzie żandarmeryi krakowskiej; rotmistrz Adolf Smole (Insbruk) funkcyę oficera sztabowego komendy żandarmeryi we Lwowie.

Wachmistrz żandarmeryi Mikołaj Sułkowski we Lwowie otrzymał srebrny krzyż zasługi.

— **Posag.** C. k. Namiestnictwo nadało posag z fundacyi dr. Jana Frieda, imienia Jej Ces. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Gizeli, w kwocie 160 zł. Annie Tymczyszyn, ubogiej sierocie po gospodarzu włościańskim w Zimnowodzie, powiatu lwowskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** We czwartek, dnia 23 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego cywilnego referować będzie sekretarz Prokuratoryi skarbu dr. Aleksander Balko: „O treści postanowień art. I—IV ustawy w przedmiocie wprowadzenia ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych“.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się w piątek dnia 24 b m odczyt prof. dr. Siemiradzkiego na temat z dziedziny geologii. Wstęp wolny dla członków Koła, ich rodzin, oraz zaproszonych przez nich gości. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Kasyno miejskie.** W piątek 24 b. m. „Wieczorek muzykalno wokalny.“ Początek o godz. 7½ wieczororem. Lista będzie otwarta we środę 22 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

— **Dr. Gustaw Töpfer,** specyalista chorób wewnętrznych wyjechał na sezon letni do Karlsbadu.

— **Egzamina piśmienne pod nadzorem** (klauzurowe) i ustne kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się we Lwowie dnia 27 maja b. r. Równocześnie zgłosić się mają kandydaci ubiegający się o kwalifikacyę nauczycielską z języka francuskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego w galicyjskich szkołach średnich oraz kandydaci chcący uzyskać prawo nauczania stenografii.

Wszyscy kandydaci zamierzający w tym terminie przystąpić do egzaminu winni uwiadomić o tem dyrekcyę komisyi egzaminacyjnej przynajmniej 5 dni przed terminem.

— **Neofita.** Onegdaj odbył się w kościele OO. Jezuitów chrzest p. Izydora Romana, emerytowanego urzędnika wojskowego. Matką chrzestną była hrabina Jadwiga Tarnowska.

— **W głośnej sprawie kontraktu** dzierżawy gmachu Skarbkowskiego, pomiędzy fundacyą hr. Skarbka a pp. Ziołeckim i Lityńskim, dowiadujemy się, że Wydział krajowy po dwudniowych, wyczerpujących naradach powziął dzisiaj uchwałę tej treści, iż jakkolwiek ubolewać należy, że nie uznano za stosowne przedłożyć do zatwierdzenia owego kontraktu dzierżawnego we właściwym czasie Wydziałowi krajowemu, jako władzy, mającej prawo ogólnego nad fundacyą nadzoru, to jednak obecnie musi Wydział krajowy uznać, że kontrakt jest prawomocny.

Równocześnie atoli wpłynął Wydział krajowy na poczynienie w kontrakcie rozmaitych ważnych zmian, które łagodzą postanowienia kontraktu. Zmiany te podamy jutro.

— **Zmiana własności.** Dobra Dobropole, w pow. buczackim, nabył od p. Stanisława Ochockiego Henryk hr. Szeliski, właściciel dóbr Kozowa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marya Müller, wdowa po obywatelu m. Lwowa, przeżywszy lat 78.

W Sanoku, Ludwik Zdzieński, pocztmistrz w Krynicy, przeżywszy lat 67.

W Mentonie, Adam Suchocki, urzędnik z Warszawy.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr * mm.	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
21/4	2 połud.	770·82	+11·8	W	4	7
21/4	9 wiecz.	770·79	+ 5·7	SW	1	5
22/4	7 rano	769·88	+ 3 6	SW	1	8

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 20 kwietnia do 7 rano dnia 21 kwietnia b. r. była +13 4°C., najniższa +1·5°C.

Opad deszczu wynosił 2·0 mm.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Testament** ś. p. dr Michała Zieleniewskiego, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę, zmarły bowiem lekarz znaczną część zapracowanego grosza przeznaczył na cele publiczne. Dwa początkowe paragrafy testamentu — jako natury prywatnej — pomijamy. Obejmują one legaty dla rodziny (w wysokości 100.000 zł.) poczynione. Dalsze podajemy poniżej w streszczeniu:

3. Dla Tow. dobroczynności, dla Ochronek małych dzieci, dla Zakładu św. Józefa osieroconych chłopców fundacyi ś. p. Piotra Michałowskiego, po 500 zł.

4. Zgromadzeniu OO. Kapucynów 1000 zł.

5. Akademii Umiejętności w Krakowie 10.000 zł., od którego to zakładowego kapitału coroczną całkowitą prowizyę Akademia zechce używać i wyłącznie przeznaczać na nagrodę za prace, poświęcone ściśle naukowemu badaniu i opisowi rodzimych wód mineralnych polskich.

Uprasza nadto testator, aby zarząd Akademii deponowaną przez niego w roku 1877 w kasie Akademii jego staraniem zebraną kwotę, a przeznaczoną na szpital zdrojowy w Krynicy, która to kwota dnia 1 stycznia 1890 wynosiła 5356 zł. 12 ct., zechciał i nadal jako depozyt zatrzymać dopóty, dopóki szpital nie zostanie wybudowany, ponieważ kwota owa przeznaczoną jest nie na wybudowanie, ale na utrzymywanie chorych w szpitalu.

6. Resztę swojego majątku, w kwocie 100.000 zł., darowuje gminie rodzinnego miasta Krakowa, ustanawiając ze wspomnianego kapitału uroczystą fundacyę p. t.: „Zasiłek dla wodociągów miasta Krakowa — fundacya dr. Michała i Anny małżonków Zieleniewskich, tudzież ich syna Stanisława, doktora prawa“, dla zaopatrzenia ubogich i chorych wodą, pochodzącą z wodociągu krakowskiego, a to ku uczczeniu pamięci mojego syna Stanisława i mojego pasierba ś. p Władysława Klugera, autora projektu wodociągu dla miasta Krakowa. Niniejszą fundacyę określam następującymi warunkami: w szczególności stawiam za wyłączny cel i za przeznaczenie wymienionej fundacyi, iż coroczne procenta powinny być jedynie i wyłącznie używane na opłacanie należytości, przypadających za dostarczoną w ciągu każdego roku wodę z wodociągu miejskiego na potrzebę publicznych zakładów: naukowych, dobroczynnych i szpitali, utrzymywanych przez gminę m. Krakowa, tudzież przez prywatne stowarzyszenia, a za takie uznaję: wszystkie szkoły pospolite, utrzymywane kosztem gminy, szkołę żeńską św. Scholastyki, wszystkie ochronki dla małych dzieci, szpitale Braci miłosierdzia i szpital starozakonnych w Krakowie; ewentualnie gdyby procent jeszcze wystarczał: szpital św. Ludwika w Krakowie, zakład osieroconych chłopców św. Józefa fundacyi Michałowskiego i klasztory żebracze, t. j. zgromadzenie OO Kapucynów i Reformatów w Krakowie. Ilość wody na głowę i dzień. ma wynosić maximum 3—4 litrów. Nad fundacyą tą czuwać ma kuratorya, złożona z każdorazowego prezydenta i wiceprezydenta miasta Krakowa, z księcia Biskupa krakowskiego, z dyrektora jednego ze szpitali, wybranego przez Radę miejską, oraz członków rodziny Zieleniewskich. Dopóki gmina nie zaprowadzi wodociągów, dopóty cały coroczny procent wpływać ma do podziału do dwóch pierwszych fundacyj familijnych testatora.

Testament kończy się wyrażeniem życzenia, aby pogrzeb testatora był jak najskromniejszy i bez wszelkiego zbytku.

— **Z Warszawy** donoszą nam z zupełnie pewnego źródła, że zamierzone małżeństwo Jakóba hr. Potockiego z Ludwiką hrabianką Karnicką, nie dojdzie do skutku.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Wręcz przeciwne niż opera, przechodzi koleje operetka. Gdy stara opera włoska i niemiecka straciły popularność i zostały wyparte przez nowe prądy, operetka nie tylko, że nie wyszła po za wytknięte jej przez genialnego Offenbacha tory, ale przeciwnie popadła w dekadencyę; a Offenbach był i pozostał dotąd niedorównanym jej mistrzem.

Uwaga ta nasuwa się mimowoli, kiedy po Sztygarach, Ptasznikach etc. usłyszy się znowu „Piękną Helenę“: ileż tam muzyki, ile dowcipu — a przytem jaka technika kompozytorska!

Do operetek Offenbacha, które są właściwie operami komicznymi, wymagane są jednak i środki prawie operowe — a pod tym względem przedstawienie wczorajsze pod wielu względami chromało; szczególnie orkiestra wykazywała bardzo wielkie luki, których wypełnienie jest konieczne, jeśli mamy mówić o artystycznem powodzeniu.

Z artystów najlepiej wywiązali się ze swego zadania pod względem wokalnym pp. Radwan i Kiczman; pierwsza spiewała i grała trudną rolę Heleny pod każdym względem zadowalniająco — a tylko ponownie wzbudziła w słuchaczach żal, że taki materyał głosowy nie został należycie użyty i wykształcony.

P. Orzelski jako Parys jakbłkodawca, wyglądał bardzo dobrze, szafował też pięknym głosem, który zmarnować byłoby szkoda.

Oryginalnym, lecz pod względem wokalnym całkiem nie odpowiednim Menelajem był p. Swaryczewski, który wspólnie z p. Myszkowskim (Kalchas), Lelewiczem i Neumanem (obaj Ajaxe) szczerze ubawili publiczność.

Chóry były bardzo dobrze prowadzone — a wystawa wspaniała. *Br.*

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermana — z p. Żelazowskim w głównej roli barona Röcknitza, którą grać będzie po raz pierwszy na naszej scenie.

We czwartek po raz pierwszy „Nasi Fikalscy“, krotochwila ze spiewami w 4 aktach Gustawa Lechnera. Główne role obejmują pp. Myszkowski, Feldman, Danielewski.

W piątek „Dzika różyczka“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

Zakończy: „Niobe“, komedya w 3 aktach z angielskiego Henryka Paultona.

W sobotę po raz drugi „Nasi Fikalscy“, krotochwila ze spiewami w 4 aktach Gustawa Lechnera.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Zakończy: „Lekka kawalerya“, operetka w 2 aktach Suppé'go.

Wieczorem o pół do 8 „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Koncert na cele dobroczynne zapowiedziany na 22 b. m., z powodów od inicyatorów niezależnych odwołany aż do pierwszych dni maja. Bilety zakupione są ważne.

P. Teresa Arklowa, została pozyskaną przez Towarzystwo muzyczne, które zajęło się urządzeniem jej koncertu we Lwowie. Znakomita artystka przybywa między 10 a 15 maja do Lwowa.

Z Izby sądowej.

(Radykalne agitacye wśród ludu).

Kraków, 21 kwietnia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania obwinionego Karola Gądzińskiego. Zaprzecza on stanowczo, jakoby mówił o roku 1846 i o wyrżnięciu szlachty; co do duchowieństwa, zaznaczał, że w rzeczach politycznych nie należy go słuchać; wreszcie przyznaje, że szło mu o zwalczanie kandydatury Stadnickiego i radził włościanom, ażeby wybrali takiego posła, któryby znał ich położenie.

Na zapytanie obrońcy obwiniony twierdzi, że występował przeciw kandydaturze hr. Stadnickiego, bo to był ogólny prąd, a z drugiej strony popierał kandydata ludowego.

Drugi obwiniony p. Władysław Cyga nie poczuwa się do winy; poszedł na zgromadzenie tylko dla przysłuchania się i uniesiony prądem zabrał głos przeciw kandydaturze hr. Stadnickiego. Mowy swej dokładnie przytoczyć nie może, bo ją wygłosił bez przygotowania.

Mówi, iż przedstawiał położenie włościanom w dawnych a obecnych czasach, chcąc podnieść stan obecny; nie występował przeciw szlachcie, tylko przeciw osobie hr. Stadnickiego.

Przewodniczący: Czy dla zwalczenia kandydatury hr. Stadnickiego było potrzebne przytaczanie włościanom rzekomych okrucieństw?

Obwiniony: To czyniłem tylko dla lepszego wyjaśnienia włościanom ich praw.

Na zapytanie p. prokuratora Bujaka odpowiadają obaj obwinieni, iż wyborcami nie byli. Na zapytanie p. obrońcy, odpowiada obwiniony, że dlatego był przeciwny kandydaturze hrabiego Stadnickiego, ponieważ on chłopa nazwał bydlęciem, a jeżeli bydlę istnieć nie może, to niech upada; że dalej hr. Stadnicki w swojej wiosce lud tyranizuje. Co do grzania rąk we wnętrznościach chłopa, czytał on, że to się działo w Niemczech, ale tego chłopom nie powiedział.

Przysięgły p. Rościszewski pyta, jak to obwiniony połączył rozrzynanie chłopom brzuchów w Niemczech z kandydaturą hr. Stadnickiego?

Obwiniony: Żeby chłopi lepiej zrozumieli swe prawa i dobrodziejstwa konstytucyi.

Prokurator: Chłopi dobrze znają swoje prawa i takich rzeczy o rozprówaniu brzuchów mówić im nie trzeba było.

Obwiniony powołuje się na książkę ks. Lubomirskiego, że włościanom groziły w Polsce za drobne przewinienia straszne kary, jak ucinanie głowy, wywlekanie jelit i t. d.

Prokurator wykazuje, że ten ustęp książki mówi o stosunkach niemieckich, co wreszcie także obwiniony przyznaje, jednak twierdzi, że w inny sposób znęcano się nad włościanami w Polsce.

Obwiniony: Nie powiedziałem, że w Niemczech; mówiłem tylko o historyi świata.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych i przystąpiono do postępowania dowodowego.

Świadek p. Seweryn Godzieliński, inżynier wydziału powiatowego w Brzesku, zaprzysiężony zeznaje, że słyszał mowy obu obwinionych i podaje treść tych przemów. Agitacyi szło o to, by nie dopuścić do wyboru hr. Stadnickiego, względnie przedstawiciela szlachty. Obwiniony Cyga przemawiał w ten sposób, że włościanie nie powinni mieć zaufania do obywatelstwa, bo obywatelstwo nigdy nie było przychylne włościanom; obwiniony Cyga mówił wyraźnie o tem, że panu wolno było zabić chłopa napędzającego zwierzynę i w jego wnętrznościach rozgrzać sobie ręce. Nie mogło się to odnosić do „chińskich“ lub innych stosunków, tylko do tutejszych. Co do przemówienia Gądzińskiego zeznaje świadek, mówiąc o szlachcie, ten szczegół, że obwiniony wyraźnie powiedział, może w zapale oratorskim, że „zamałoście ich wyrżnęli i wywieszali w r. 1846, im dziś jeszcze to samo powtórzyćby należało“. Dalej obwiniony powiedział, że „księża na to tylko patrzą, aby chłopa obedrzeć i wyssać, a zresztą są tylko naszymi wrogami“. Świadek wyjaśnia, że p. Piotrowski, sędzia śledczy z Wojnicza, który pierwsze śledztwo przeciw obwinionym prowadził, jakkolwiek był chwilowo na zgromadzeniu, to jednak nie był obecny na mowach obu obwinionych. Świadek zaznacza, że skrajne ustępy mów wywoływały oklaski; wzmiankę o roku 1846 przyjęli zebrani milczeniem. Lud był przekonany na zebraniu, że słowa o rozpruwaniu brzucha odnoszą się do naszych stosunków. Celem mów było osłabienie zaufania ludu do obywatelstwa, czyli sianie waśni społecznej.

Świadek Władysław Kunce, skończony prawnik, zaprzysiężony, zeznaje, że był także na owem zgromadzeniu ludowem. Całości mów nie słyszał, ponieważ często wychodził. Przypomina sobie tylko szczegół o rozrzynaniu chłopom brzuchów.

Dalszy świadek p. Jan Daniłło, kandydat notaryalny, sekretarz owego zgromadzenia ludo-

wego w Jasieniu, zajmował się agitacyą wyborczą na rzecz kandydata ludowego przeciw hr. Stadnickiemu. Zaprzysiężony oświadcza, że nie pamięta mów obwinionych; przypomina sobie tylko, iż obwiniony Cyga mówił o grzaniu rąk szlachcica w brzuchu chłopskim, ale było to powiedziane dla porównawczego wykazania praw chłopa w dawnych a dzisiejszych czasach. Wyrażenia się obwinionego Gądzińskiego co do rznięcia szlachty, świadek nie pamięta.

Na uwagę przewodniczącego, że w protokole śledczym złożył w tej mierze zeznania, świadek powiada, że zeznał wówczas pod presyą i suggestyą p. sędziego śledczego, ale zeznania te nie są zgodne z prawdą.

Na tem w południe rozprawa została odroczona.

Na popołudniowej rozprawie po dalszem badaniu świadka p. Daniły, który utrzymuje, że zeznawał nieprawdziwie w śledztwie i mówił co mu sędzia narzucał, zastrzegł sobie prokurator ściganie świadka o zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 199 lit. a) u. k. i prosił o odstąpienie aktów po rozprawie Prokuratoryi państwa.

Adwokat dr. Seinfeld zażądał wezwania do rozprawy sędziego śledczego p. Piotrowskiego.

Sędzia przysięgły dr. Rościszewski, zapytuje świadka p. Kuncego, czy mu sędzia śledczy groził aresztowaniem. — Świadek: Nie.

Świadek dr. Ludwik Parvi, adwokat, zeznaje, że z mowy Gądzińskiego doleciały go w drugim pokoju słowa: palić, rżnąć, czy mordować. Słuchając, wiedział świadek, do czego się te słowa odnoszą i mowa zrobiła na nim przykre wrażenie. Mowy były wypowiedziane w nieprzyjaźnym duchu dla szlachty i duchowieństwa. Słów o roku 1846 świadek sobie nie przypomina. Co do mowy Cygi, utkwiło świadkowi w pamięci opowiadanie o rozerżnięciu brzucha przez szlachcica i grzaniu rąk czy nóg. Wobec podobnych przemówień, chciał świadek dać odpowiedź, bo był niemi poruszony, ale zaniechał zamiaru, nie chcąc narazić się na zarzut, że niedokładnie zrozumiał lub zapamiętał słowa mowców. Świadek zeznaje, że p. sędzia przesłuchiwał go bardzo delikatnie, nie wywierał żadnego nacisku i tylko pytał się świadka, co słyszał na zebraniu. Słuchacze byli mowami podburzeni.

Świadek dr. Szymon Bernadzikowski, poseł sejmowy, zaprzysiężony, zeznaje, że był częściowo tylko na mowach obwinionych. Z mowy Gądzińskiego przypomina sobie tylko świadek słowa o jakiemś zbezczeszczeniu Sakramentu przez księdza. Po odczytaniu protokołu swojego, przez p. przewodniczącego, przyznaje świadek, że musiało tak być, jak w protokole zapisano; wtedy lepiej świadek pamiętał i musiał słyszeć słowa, znieważające duchowieństwo. Słyszał świadek, że jeden z oskarżonych mówił, że w roku 1846 wyrżnięto szlachtę, ale świadek nie pamięta, czy mówiono, że mało czy za dużo, czy dosyć wyrżnięto szlachty; prawdopodobnie mówił to Gądziński, skoro świadek w protokole tak zeznał. Z mowy Cygi pamięta świadek słowa o rozerżnięciu brzucha chłopu przez szlachcica, ale związku tych słów świadek przedstawić dzisiaj nie może. Na świadku robiły te słowa wrażenie, że mowca chciał wzniecić nieufność do szlachty. Mowca czuł niesmak z powodu zwrotów i słów przeciw szlachcie; dotykały go one jako inicyatora zebrania.

Prokurator: Czy nikt z inteligencyi brzeskiej nie wystąpił przeciw podobnym mowom?

Świadek wyjaśnia, że zwracał uwagę sekretarza zebrania, że za ostro przemawiają; na to odpowiedział sekretarz p. Daniło: Niech się wygadają.

Na pytanie adwokata dr. Seinfelda, wyjaśnia świadek, że sam się znosił z p. Stapińskim, ale obwinionych nigdy świadek do agitacyi nie używał.

Świadek Michał Merak, zaprzysiężony, nie może sobie przypomnieć treści mów obwinionych. Z mowy Cygi pamięta tylko słowa o rozrzynaniu brzuchów chłopskich. Świadek utrzymuje, że to co zeznał w śledztwie jest prawdą. Po odczytaniu protokołu śledczego, w którym świadek podał, iż mowa o rznięciu szlachty wywarła na zgromadzeniu oburzające wrażenie — czego dziś świadek nie pamięta — wychodzi na jaw, że świadek nic nie chciał mówić w pierwszej chwili przed sędzią; dopiero, gdy mu sędzia powiedział, iż będzie musiał przy rozprawie przysięgać, wtedy świadek powiedział, co mu było wiadomem. Z powodu takiego zachowania się świadka, prokurator wyraża ubolewanie.

Świadek Jan Stec, włościanin z Brzozowca, zaprzysiężony, zeznaje, że był na owem zebraniu w Jasieniu. Zdaje mu się, że p. Cyga coś mówił o rozpruciu brzucha, jako w agitacyi przedwyborczej. Świadek zaprotestował przeciw tej mowie, ale ktoś powiedział, że to fakt, więc świadek dał spokój. Z mowy Gądzińskiego, jakby przez sen, przypomina sobie coś świadek o roku 1846, ale nie widział mowcy z twarzy, więc nie wie, czy to był Gądziński; wątku frazesu o roku 1846 świadek nie wie, bo był zajęty rozmową. Co do zarzutów czynionych księżom, także jakby się śniło świadkowi. Nie podobała się mu mowa Cygi i Gądzińskiego, niedorzeczne bajenie o roku 1846. W protokole świadek podał, że Gądziński powiedział: „za mało było rżnięcia w r. 1846“. Mowy wydawały się świadkowi podburzającemi przeciw panom i zrobiły przykre wrażenie na włościanach. Świadek zajmował się agitacyą za kandydatem ludowym.

Świadek Adam Marzec, pisarz gminny i gospodarz ze Szczepanowa, zaprzysiężony, zeznaje, że obwiniony Cyga mówił o rozpruciu brzucha chłopu przez szlachcica; nie powiedział wszakże gdzie i kiedy się to stało. My czuli, że się to do nas odnosi; to było niewłaściwe, bo jeżeli były nadużycia, to minęły. Na mowę Gądzińskiego nie zwracał mowca należytej uwagi. W protokole świadek zeznał, że była mowa o wyzyskiwaniu ludu przez księży; teraz świadek tego nie pamięta. Mowcy nie podobały się mowy obwinionych, jako za drażliwe i twierdzi, że gdyby kto nawet mówił na zebraniu, że trzeba szlachtę wyrznąć, toby go ludzie wyśmiali.

Świadek Eugeniusz Kusiba, likwidator Tow. zaliczkowego w Brzesku, zaprzysiężony, był na mowach obu obwinionych. Ogólna treść mowy Gądzińskiego była ta, iż w roku 1846 za mało ubyło szlachty i że dziś jeszcze ona przewodzi, i lud nazywa bydlętami. O atakach Gądzińskiego na duchowieństwo, świadek nie pamięta; przypomina sobie tylko ustęp, że księży jako agitatorów słuchać nie należy. Ustęp o r. 1846 użyty w celach agitacyjnych, nie zrobił jednak na zgromadzeniu żadnego wrażenia i świadek nie wie, czyby sam nie użył podobnego wyrażenia, gdyby był o kilkanaście lat młodszy. Z mowy obwinionego Cygi, świadek przypomina sobie słowa o polowaniu i rozpruciu brzucha chłopskiego przez szlachcica; świadkowi zdawało się, że to nie odnosiło się do tutejszej szlachty. Świadek należał do stronnictwa ludowego.

Obrońca stawia wniosek o wezwanie telegraficzne do rozprawy jako świadka, ówczesnego kierownika starostwa w Brzesku, p. Trzaskowskiego, aby wyjaśnił, na podstawie jakiego doniesienia żądał od prokuratoryi telegraficznego aresztowania obwinionych.

Prokurator wobec tego, że p. Trzaskowski nie był na zebraniu, sądzi, że nie można go wzywać aby wyjaśnił, co się działo na zebraniu.

Trybunał uchwalił odmówić wnioskowi obrońcy.

Na tem rozprawę odroczono do dnia następnego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w niedzielę przedpołudniem na całogodzinnej audyencyi prywatnej P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego.

Na audyencyi ogólnej w poniedziałek przyjął Najj. Pan między innymi Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława hr. Tarnowskiego.

W obiedzie dworskim, danym w poniedziałek przez Najj. Pana dla deputacyi oficerów rossyjskich kexholmskiego pułku gwardyi przybocznej, wziął udział także ambasador hr. Kapnist wraz z członkami rossyjskiej ambasady.

Najj. Pan udaje się na otwarcie węgierskiej wystawy jubileuszowej w dniu 28 b m. wieczorem do Budapesztu, — Najj. Pani przybędzie do stolicy Węgier w dniu 30 b. m. rano, powracając z wyspy Korfu.

Według doniesienia dzienników, weźmie Najd. Arcyksiążę Otton udział w mającym się odbyć 23 b. m. przeglądzie wojsk w Dreznie, przyczem przedstawi się cesarzowi niemieckiemu w charakterze szefa 11 westfalskiego pułku huzarów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował starszego inspektora podatkowego Jana Noskiewicza radcą skarbowym, a inspektorów podatkowych Michała Maritczaka i Feliksa Tomka starszymi inspektorami podatkowymi w obrębie galic. kraj. Dyrekcyi skarbu.

Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy krajowej o sposobie opędzania kosztów budowy i utrzymania kościołów i zabudowań parafialnych w parafiach katolickich.

Wiedeń, 22 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Otton odjechał wczoraj wieczorem do Drezna.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął wczoraj deputacye oficerów rossyjskich i angielskich.

N. fr. Presse donosi, że przy onegdajszym obiedzie dworskim, na którym prócz rossyjskiej deputacyi wojskowej był także ambasador rossyjski hr. Kapnist, wzniósł Najj. Pan w serdecznych słowach toast na cześć cara. Urzędy dworskie otrzymały bezpośredni rozkaz, aby deputacyę rossyjską, podczas pobytu jej w Wiedniu, otaczały szczególnymi względami.

Wiedeń, 22 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad reformą wyborczą, polemizował dep. Kramarz z mową JE. dr. Madeyskiego, nazywając istniejący system reprezentacyi interesów niedorzecznym, a projekt reformy wyborczej łataniną. Utworzenie piątej kuryi jest ciężkim błędem; jedyną uzasadnioną drogą jest powszechne prawo wyborcze, które daje broń przeciwko atomizowaniu społeczeństwa. Pomiędzy Młodoczechami a Rządem leży długa przeszłość; dopóki nie będzie załagodzona, stronnictwo nie zaniecha swego opozycyjnego stanowiska. Młodoczesi spodziewają się od powszechnego głosowania poprawy narodowych stosunków — i przekształcenia Państwa w duchu federalistycznym.

Zabiera następnie głos Pan Minister dr. Rittner. P. Minister wywodzi, że w krajach, gdzie istnieje powszechne prawo wyborcze podnoszą się skargi na zaniedbywanie ważnych interesów kultury, w krajach zaś nie mających tego prawa są znowu skargi na nieuwzględnianie szerokich warstw ludności. Przy każdej reformie wyborczej w czasach dzisiejszych chodzi o to, w jaki sposób odpowiedzieć tym dwom zasadom: zapewnienia reprezentacyi interesów z jednej strony i upowszechnienia prawa wyborczego z drugiej. Ministerstwo uważa, iż obecny system reprezentacyi interesów w Austryi wymaga reformy, reforma jednak dzisiaj nie da się przeprowadzić i dlatego nie pozostaje nic innego, jak pozostawić reprezentacyę interesów nietkniętą, a prawo wyborcze możliwie rozszerzyć. Rząd oświadcza się jednak bezwarunkowo przeciw usunięciu reprezentacyi interesów, jakoteż przeciw zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego. P. Minister polemizuje z niektórymi mowcami i oświadcza, że niesłusznem jest twierdzenie, jakoby przedłożenie rządowe było tylko rodzajem prowizoryum, a nie miało na celu uśmierzenia, agitacyi za reformą wyborczą. Przyszłość przyniesie może skonsolidowanie dążeń konserwatywnych, może też nowa kurya wyborców wzmocni stronnictwa umiarkowane, a nowi deputowani współdziałać będą w celu spełnienia wielkiego zadania reprezentacyi ludu w duchu ludowi przyjaznym i łagodzącym kontrasty. (Żywe brawa)

Dep. Dipauli mniema, iż reforma wyborcza w przyszłości oprzeć się będzie musiała na organizacyi stowarzyszeń zawodowych, mimo to jednak głosować będzie za przejściem do rozprawy szczegółowej.

Dep. Kaltenegger oświadcza, że będzie mógł głosować za przedłożeniem, jeżeli z niego usunięte będzie postanowienie o prawie wyborczem czeladzi domowej.

Dep. Richter spodziewa się od deputowanych, którzy wyjdą z nowej kuryi, energicznej obrony żywiołu niemieckiego.

Dep. Kronawetter przemawiając za powszechnem prawem wyborczem, oświadcza się przeciw przedłożeniu, toż samo antysemita dep. Steiner.

Dep. z Kroacyi Peric podnosząc, że stanowisko Dalmacyi pod względem prawno-państwowym jest prowizorycznem, utrzymuje, że i przedłożenie dzisiejsze ma dla Dalmacyi tylko prowizoryczny charakter.

Na tem dalszą rozprawę odroczono.

Przy końcu posiedzenia wzięto na porządek dzienny wniosek nagły dep. Romańczuka, wzywający Rząd, iżby władzom politycznym dał wskazówki, któreby umożliwiły wykonywanie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Motywując swój wniosek, wskazuje deput. Romańczuk na praktykę przyjętą przez władze polityczne w Galicyi, które jak mowca twierdzi — uniemożliwiają Rusinom odbywanie zgromadzeń.

P. Prezydent Ministrów hrabia Badeni oświadcza, że musiałby wprzód wysłuchać władz w przedmiocie podniesionych przez p. Romańczuka zażaleń. P. Minister zarządzi jak najściślejsze dochodzenia. JE. hr. Badeni zaznacza, że w r. 1896 nie wniesiono ani jednego rekursu z powodu odmówienia zezwolenia na odbycie wiecu; w r. 1895 wniesiono tylko jeden jedyny rekurs, a rozstrzygnięcie tego rekursu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdził Trybunał państwa.

Dep. Lewakowski popiera wywody p. Romańczuka, jest za nagłością jego wniosku i oświadcza, że naród polski kocha Rusinów.

Dep. Pernerstorfer po dłuższych wywodach mówi: Jeżeli istnieje kraj, którego lud miałby prawo powstać, to byłby to lud ruski w Galicyi.

Dep. Szczepanowski nazywa wywody Pernerstorfera niesłychaną prowokacyą, podburzaniem do mordu i pożogi.

Prezydent Izby wzywa p. Pernerstorfera *ex post* do porządku.

Po przemówieniach dep. Kaizla i Luëgera za nagłością a Sigmunda przeciw — Izba nagłość odrzuciła.

Tryest, 22 kwietnia. Król Aleksander serbski odjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Berlin, 22 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego prowadzono dalej rozprawy nad interpelacyą w sprawie pojedynków. Po długiej dyskusyi uchwalił parlament w końcu, wśród okrzyków i oklasków, wniosek, wzywający rządy związkowe, aby wszelkimi środkami, jakie mają do rozporządzenia, z całą stanowczością zwalczały pojedynki, które sprzeciwiają się zresztą postanowieniom ustawy karnej.

Ala, 22 kwietnia. Wjeżdżający na stacyę pospieszny pociąg włoski wykoleił się; trzy wagony rozbite, dwóch ze służby przy włoskim wagonie pocztowym odniosło ciężkie rany.

Petersburg, 22 kwietnia. Książę bułgarski wraz ze swoją świtą odjeżdza dzisiaj wieczorem specyalnym pociągiem prosto do Paryża. Wczoraj odbył się u ambasadora tureckiego objad na cześć ks. Ferdynanda, w którym brali udział: minister spraw zagranicznych ks. Łobanow oraz ambasadorowie Niemiec, Austryi, Włoch i Anglii.

Petersburg, 22 kwietnia. Car nadał księciu bułgarskiemu wielką wstęgę orderu św. Włodzimierza, książę zaś metropolicie Pelagyuszowi order Aleksandra pierwszej klasy.

Cannes, 22 kwietnia. Carewicz rossyjski, w. ks. Jerzy, ma się dobrze; wstał już z łóżka i wkrótce będzie mógł napowrót odbywać zwyczajne swe przechadzki.

Rzym, 22 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi z Massawy: Generał Baldissera otrzymał dwa listy: jeden od negusa Menelika, drugi od rasa Mangaszy. Menelik w liście swoim domaga się zwrotu obu preliminaryów pokojowych, poprzednio przesłanych, a to z tego powodu, iż nie przyjęto jego propozycyi. Negus oświadcza, że zatrzyma majora włoskiego Salsę jako zakładnika dopóty, dopóki nie będą mu odesłane owe listy. Generał Baldissera odesłał Menelikowi listy jego niezwłocznie.

Ras Mangasza zaś w liście swym zapewnia, że Menelik zalecił mu zawrzeć przyjaźń z generałem Baldissera i dodaje w swojem imieniu, że pragnie przyjaźni i pokoju. Generał Baldissera odpowiedział Mangaszy, że on także miłuje pokój. Gen. Baldissera uważa rokowania pokojowe za zerwane.

Paryż, 22 kwietnia. Rada ministrów powzięła uchwałę, aby księcia bułgarskiego, podczas pobytu jego w Paryżu, przyjąć oficyalnie jako panującego, ofiarować mu pomieszkanie na koszt państwa i oddawać honory wojskowe.

Paryż, 22 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu, senator Demole wniósł w imieniu stronnictw umiarkowanych, aby głosowanie nad kredytami dla Madagaskaru odroczyć do czasu, aż ukonstytuuje się gabinet, któryby posiadał zaufanie obu Izb parlamentu.

Prezes gabinetu Bourgeois zwalczał energicznie ten wniosek i protestował przeciw wywodom Demola, na co ten ostatni odpowiedział. Ostatecznie senat 170 głosami uchwalił przeciw 90 głosom wniosek senatora Demole i następne posiedzenie swe wyznaczył na czwartek.

Po posiedzeniu senatu odbyła się w Ministerstwie spraw zagranicznych konferencya gabinetu. Tymczasem na kurytarzach pałacu luksemburskiego krążyły najsprzeczniejsze wieści; ogólnie oczekiwano jednak dymisyi gabinetu, chociaż demokratyczne grupy senatu pospieszyły zapewnić gabinet o swem do niego zaufaniu.

Jakim był rezultat wczorajszej narady gabinetowej, o tem donosi dzisiejsza nota *Agencyi Havasa.* Nota ta oznajmia, że gabinet Bourgeois w obec nieprzychylnego stanowiska senatu, nie może pozostać dłużej w urzędzie, sądzi jednak, że nie należy mu podawać się do dymisyi w chwili, gdy Izba posłów nie obraduje. Z tego powodu rząd uchwalił domagać się zwołania Izby posłów, aby przedstawić jej motywa swego kroku.

Prezydent Izby posłów Brisson zwołał istotnie Izbę na jutro (dnia 23 b. m.) zawiadomiwszy o tem posłów telegraficznie.

Paryż, 22 kwietnia. Pzasa republikańska i konserwatywna winszuje senatowi, że ten zmusił gabinet do podania się do dymisyi. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby oczekują ożywionej dyskusyi. Radykali wystosują wezwanie, by gabinet nadal pozostał na stanowisku.

Wiedeń, 22go kwietnia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 83·25. Węgierskie akcye kredytowe 391·—, Akcye anglo-austryackie 160·—, Akcye banku Union 300·—, Akcye kolei południowej 96·—, Losy tureckie 56·50, Akcye kolei państwowej 350·75, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 293·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 171·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Akcye kolei Elbetal 275·—, Akcye banku dla krajów koronnych 245·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·10, Akcye banku związkowego 137·75, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·15, Kredytowe ziemskie 457·—, Kredyty 358·75, Rimamurania 241·—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza. Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku). i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga. Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8.25	—	—	—
Janowa	—	—	—	9.38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10.30	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 22. kwietnia 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	222	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	292	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	395	—	405	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	202	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	99	80	100	50
„ „ 4 „ „	97	10	97	80
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperiał	9	56.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	25.—
„ „ papierowy	1	26.75	1	27.75
100 marek niemieckich	58	60	59	10

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 kwietnia 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.15	101.35
luty-sierpień	101.15	101.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	149.—	150.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146 —	146.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	194.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.50	157.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.40	122.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.—	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.—	161.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	360.60	361.10
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.75	246.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	980.—	983.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	466.—	469.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3410.—	3420.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	293.50	295.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	105.50	206.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.25	208.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.20	100.20
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	115.90
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.70	101.70
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.85	92.85
z r. 1884	98.80	99.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	2 4.50	205.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23. 5
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	63.50	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.75	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.70	11.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	26.—	27 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.25	70.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	7 .50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	151.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	70.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.20	120.60
Paryż	47.77.5	47.82.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.72 —
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55.—	9.56.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6993 (2957 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Józefa Huzara sumy 45 zł. wa. z pn. dobrowolną licytacyę realności masy spadkowej śp. Jana Świetlika własnej wyk. hip 115 gminy Brzuchowice objętej na dzień 24 kwietnia 1896 i na dzień 28 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano w biurze Nr. III.

Cena wywołania 1216 zł.

Wadyum 121 zł. 60 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej, jednak nie niżej 1000 zł.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw dr. Kość Lewicki.

Lwów, 8 kwietnia 1896.

L. 27207 (2941 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 40 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 288 w Poboczy położonej wedle wyk. hip. l. 128 i 136 tudzież połowy ciała hip. lw. 130 i 135 Jana Kowałka własnych ocenionych a to za połowę ciała hip. lw. 130 na 20 zł., ciało hip. lw. 136 na 50 zł., za ciało hip. lw. 128 100 zł. i za połowę ciała pipotecznego lw. 135, 850 zł. wa. w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Katarzyny Progarenicz w dniu 21 maja 1896 i w dniu 24 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie a to o ile cena kupna na pokrycie pretensyi wystarczy w następującym porządku: połowa ciała hip. 130, całe ciało hip. l. 136, całe ciało hip. l. 128 i połowa ciała hip. 135 na pierwszym za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 proc. ceny wywołania

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, dnia 29 stycznia 1896.

L. 11451 (2862 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tow. zal. w Żywcu przeciw Antoniemu Rybarskiemu i Annie 2o. Rybarskiej pto 700 zł. wa z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż 156/240 części realności pod nk. 283 w Zywcu położonej lwh. 1068 ks. gr. gm. miasta Zywca objętej egzekutów własnych na dzień 29 maja 1896 i na dzień 30 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 208 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 2079 zł. 48 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Junger w Zywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Żywiec, dnia 20 grudnia 1895.

L 3516 (2948 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności adwokata dr. Mieczysława Gałeckiego w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 22 maja 1896 i dnia 24 czerwca 1896 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 291 i 2/6 części lwh. 294 gminy Mielec Elżbiety Flisowej własnych.

Cena wywołania 300 zł. 66⅔ ct.

Wadyum 30 zł. 7 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Brzeski

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 31 marca 1896.

L. 1735 (2913 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Selzera przeciw Abrahamowi Fund i Chaji Fund ur. Schrott pto 312 zł. 80 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 188 i 961 ks. gr. gminy kat Złotniki objętej, Abrahama Fund i Chaji Fund ur. Schrott własnej w dniach 20 maja i 22 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania za ciało hipot. lwh. 188 kwota 150 zł.

Cena wywołania za ciało hipot. lwh. 961 kwota 2650 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 5 kwietnia 1896

L. 2641 (2902 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano w dniu 7 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 czerwca 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip 530 ks. gr. gm. Czortków z Wygnanką Frimy Lei 2 im. Hollender i i Estery Riwy 2 im. Halpern własnej na rzecz Dona Fuchs pto 116 zł. z pn.

Cena wywołania 671 zł.

Wadyum 67 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 2 marca 1896.

L 5793 (2876 2—3)

Zawiadamia się że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego we Lwowie w 6 ratach po 12 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 21 gminy Błonie Anny Szczypetkowej i realności lwh. 75 gm. Błonie Maryanny Kądziołkowej własnych a to w dwóch terminach 20 maja 1896 i 25 czerwca 1896 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania co do pierwszej realności jest 804 zł. a co do drugiej 350 zł.

Wadyum wynosi co do pierwszej 81 zł. a co do drugiej realności 35 zł.

Kuratorem wierzycieli jest adwokat dr. Tertil.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 3 kwietnia 1896.

L. 3408 (2899 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 6 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 czerwca 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. l. 332 gm. kat. Biała Augusty Kupka własnej, na rzecz Salomona Eichhorna z Krakowa pto 124 zł. 53 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1456 zł. 11 ct.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata p. dr. Cieszyńskiego w Białej.

Biała, dnia 14 marca 1896.

L. 3285 (2898 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Anny Paszek w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 7 maja 1896 i dnia 28 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod lk. i lwh. 235 gm. Hałcnów do dłużników Jakóba Bergera i niel. Maryi Berger po połowie, tudzież realności lwh. 315 gm. Hałcnów w połowie do Jakóba Bergera i w drugiej połowie do leżącej masy spadkowej po Fanny Berger należącej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Aronsohn.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Biała, dnia 14 marca 1896.

L. 75 (2840 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego (Georga) Neidlingera z Wiednia w kwocie 28 zł. 83 ct. aw. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 22 maja 1896 i dnia 26 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 3/6 części realności pod l. kons. 29 w Kolbuszowej położonej, objętej lw. hip 42 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto Tobiasza Hammera, Dawida Hammera i niel Wolfa Apla własnych.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa 20 stycznia 1896.

L. 29348 (2875 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd pow. w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Oskrzesińcach położonej wedle wyk. hip. 212 tejże gm., dłużnika Iwana Biłejczuka, Stefana Iwanowego, względnie tegoż masy spadkowej własnej na zaspokojenie pretensyi c. k uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 10 rat po 6 zł. aw. w dniach 15 maja 1896 i 17 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 12 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 13 września 1895 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykcyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Kraśnickiego z zastępstwem adw. dr. Staubera.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 29 marca 1896.

L. 9258 (2861 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Estery Gross w kwocie 1000 zł. odbędzie się w dniu 20 maja 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna relicytacya realności wyk. hip. l. 8 ks gr. gm. Buchcice objętej dłużnika Józefa Gawrona własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5136 zł.

Wadyum 514 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Goyski.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w Registraturze.

Tuchów, 15 lutego 1896.

L. 215 (2857 3—S)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 31 zł. 27 ct. aw. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 Maja i dnia 30 czerwca 1896 każdym razem o 10 godz. rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 289 ks. gr. gm Dymitrów duży objętej Katarzyny Dzicurt własnej.

Cena wywołania 1240 zł.

Wadyum 124 zł

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sad powiatowy.

Tarnobrzeg, 16 kwietnia 1896.

Ч. 5864 (2502 3—3)

Ц. к Суд повѣтовий въ Солотвинѣ завѣдомляє, що въ справѣ егзекутной Общорôльничого Кредитового Заведенія против Николая Бинтоняка о 200 злр з пр. вôдбуде ся принудителная продаж половины реалносты в. гип 150 на цѣлой реалности в. гип 235 гр кат. Раковець обнятыхъ въ двохъ термінахъ дня 11 червня 1896 и дня 16 липня 1896 каждого разу о годинѣ 10 передъ полуднемъ на котрыхъ реалности тотѣ при першим терминѣ ино за або повизше цѣны шацунковой при другимъ терминѣ також по низже цѣны шацуниковой будуть проданы

Цѣна выклична выносит 500 злр.

Вадiумъ 50 зл.

Решту условій переглянути вôльно въ архивѣ судовôмъ.

Солотвина дня 31 грудня 1895.

L. 4865 (2855 3—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Mecla Leiby Lasta 55 zł. wa z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Baryczce położona whl. 52 dla gm. kat. Baryczka objęta do Piotra Kroka należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 26 kwietnia 1896 i 26 maja 1896 każdym razem o godz 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 500 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające 50 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tut.

Strzyżów, 29 lutego 1896.

L. 11165 (2846 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 150 zł. wa. z pn. na rzecz Eisika Manna publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 1142 i połowy realności whl. 1135 gm. kat. Batiatycze objętej do Ozyasza Schorra należącej na dzień 29 kwietnia 1896 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania w kwocie 245 zł. wa.

Wadyum 24 zł. 50 ct. wa.

Na tymże jedynym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

Mosty wielkie, dnia 29 lutego 1896.

L. 461 (2761 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności nowosandeckiej Kasy oszcz. w kwocie 70 zł. 45 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności wyk. 14, 242, 257, 258, 298 ks. gr. gminy Lipnica wielka objętych, dłużników Wojciecha Lacka, Karola Gorskiego, Michała Jurka, Michała i Anny Baczyńskich, Maryanny Drogosiowej własnych, w dwóch terminach mianowicie w dniu 3 czerwca 1896 i w dniu 3 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności lwh. 14, 257, 258, 298 łącznie 2089 zł, zaś realności lwh. 242, 108 zł.

Wadyum wynosi co do pierwszych czterech 209 zł., ostatniej 11 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na pomienionej realności po dniu 14 kwietnia 1895 ustanawia się kuratorem pana Antoniego Pitalę z Bobowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 14 kwietnia 1895.

L. 316 (2594 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności grybowskiego Towarzystwa zal. w kwocie 178 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1/11 części realności pod nr. 9 w Falkowej położonej wykazem hipot 6 ks. gruntowej dla tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Swergi własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 3 czerwca 1896 i w dniu 8 lipca 1896 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 197 zł. 72 ct.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na pomienionej realności po dniu 20 stycznia 1896 ustanowiono kuratorem pana Michała Eustachiewicza z Ciężkowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 29 stycznia 1896.

L. 709 (2780 3—3)

Dnia 10 czerwca 1896 i dnia 15 lipca 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biórze nr. 52 egzekucyjna sprzedaż całej realności lwh. 346, 1/8 części realności lwh. 553 i 1/20 części realności lwh. 554 księgi gruntowej miasta Jasła objętych, dłużnika Franciszak Czajkowskiego własnych celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 183 zł.

Cena wywołania 3020 zł.

Wadyum 302 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych oraz tych, którzyby po dniu 26 grudnia 1895 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na powyższych realnościach uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale doręczoną nie została, lub też na czas doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Andrzeja Pawłowskiego ze substytucyą adw. dr. Władysława Chwalibo ga w Jaśle.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, 29 lutego 1896.

L. 8599 (2701 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności pow. Kasy oszcz. w Wieliczce zaległych rat z pożyczki 200 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 20 czerwca 1896 i 17 lipca 1896 o g. dz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 73 w Stadnikach Franciszka i Maryanny Gizow, lwh. 52 tamże Maryanny z Chyżów Gizowej, lwh. 121 tamże Jana i Katarzyny Kasprzyków i lwh. 55 tamże Urszuli Hyżowej w 1/2 własnych.

Cena wywołania a) realności lwh. 73 w kwocie 600 zł., b) realności lwh. 52 w kwocie 110 zł., c) realności lwh. 55 w kwocie 100 zł., d) realności whl 121 w kwocie 172 zł. wa., zaś wadyum w stosunku 10 prc. tychże kwot z tem, że na pierwszym terminie realności te rozdzielnie za cenę wywołania zarazem za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedane będą.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 1 lutego 1896.

L. 8667 (2700 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Powiatowej Kasy oszcz. w Wieliczce zaległych rat z pożyczki 300 zł. wa z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 20 czerwca 1896 i 18 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 30 w Zręczycach Piotra Bzdyla i lwh. 183 tamże spadkobierców śp. Ludwika Bzdyla własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te rozdzielnie tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny szacunkowej sprzedane będą realności lwh. 30 w kwocie 890 zł., lwh. 183 w kwocie 115 zł.

Wadym dla realności lwh. 30 w kwocie 89 zł., zaś dla realności lwh. 183 w kwocie 11 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k not. w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 3 lutego 1896.

L. 4012 (2783 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Beili Dampf przeciw Majerowi Schifferowi pto 900 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 19 czerwca 1896 i dnia 21 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. w biurze c. k. notaryusza Budzynowskiego w Przemyślu przymusowa sprzedaż sumy pożyczkowej w kwocie 3000 zł. zahipotekowanej na rzecz dłużnika Majera Schiffera w stanie biernym realności lwh. 1720 ks. gr. gm. Przemyśl objętej Maryi z Lipschützów Schifferowej własnej jako karcie głów. oraz w stanie biernym realności lwh. 1721 ks. gr. gm. Przemyśl objętej tejże Maryi z Lipschützów Schifferowej własnej jako karcie ubocznej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3000 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Glanza w Przemyślu ze substytucyą adw. dr. Hulela w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w kancelaryi c. k. notaryusza Budzynowskiego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 28 marca 1896.

L 3924 (2914 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Antoniemu i Anieli małż. Milbergerom i Antoniemu Szurgotowi o zapłacenie kwoty 1·3 zł. 43 ct. i 3 sum po 203 zł. 40 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 10 czerwca 1896 i dnia 15 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 8 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 228 w Przemyślu na Zasaniu położonej, wyk. hip. l. 468 objętej, dłużników Antoniego i Anieli Milberger i Teodora Szurgota własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 12000 zł w. a.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Dawida Reinera w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Eliasza Mantla.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przyn. i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 7 marca 1896.

L. 213 (2884 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 14 zł. 50 ct. aw odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 maja i dnia 25 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 21 ks. gr. gm. Stale objętej Franciszki Bzockowej własnej.
Cena wywołania 480 zł.
Wadyum 48 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Tarnobrzeg, 16 kwietnia 1896.

L. 1145 (2912 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 12 zł. odbędzie się na rzecz Hrynia Jaworskiego Szustyjowicza w tut. sądzie sprzedaż realności wyk. hip. l. 73, 1|3 części realności wyk. hip. 74 i połowy realności wyk. hip. 75 gm. kat. Wołosianka mała objętych dłużnika Bazylego Jaworskiego Szustyjowicza własnych w dniu 26 maja i w dniu 30 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana.
Wadyum wynosi 27 zł. 50 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Artur Pędracki w Turce.
Turka, dnia 4 marca 1896.

L. 861 (2904 2—3)
W dniach 4 maja i 1 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Landaua w kwocie 45 zł. wa. z pn. publiczna licytacya realności w Zalesiu Mateusza Spytkowskiego własnej lwh. 366.
Cena wywołania 160 zł.
Wadyum 16 zł.
Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym Sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 9 lutego 1896.

L. 1392 (2885 2—3)
C. k Sąd powiatowy zawiadamia, że w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności objętej whl. 422 ksiąg gruntowych Zaleszczyki dłużnika Isaka Struma własnej na zaspokojenie pretensyi Urcie Fröhlicha w kwocie 900 zł. aw. z pn. dnia 26 maja 1896 i 26 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 106 zł. 60 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiony kuratorem ck. notaryusz Gross.
Zaleszczyki, 27 lutego 1896.

L. 1484 (2859 2—3)
W c. k. Sądzie pow. w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 maja 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 30 czerwca 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Zacharego Barosiewicza własnej wyk. hip. 340 ks. gr. gm. Krzywotuły objętej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczęd.
Cenę wywołania stanowi kwota 2455 zł. w. a
Wadyum 245 zł. 50 ct. wa.
Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.
Tyśmienica, 1 kwietnia 1896.

L. 8542 (2883 2—3)
Celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 125 zł. z wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 2800 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29 maja i 3 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya 2 realności nr. 228 w Sokołowie wyk. hipot. nr. 680 i 1339 objętych Mojżesza i Judyty Bergerów oraz Racheli Hamersfeld i spadk. Arona Hamersfelda własnych.
Cena wywołania realności whl. 680 kwota 3950 zł. a realności whl. 1339 kwota 3900 zł.
Wadyum 395 i 390 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie tut. można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, dnia 15 stycznia 1896.

L. 913 (2901 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 kwietnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 maja 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1|3 na imię Bronisławy Petroneli 2 im. 1o Kułaczkowskiej, 2o Ludwin zapisanej części realności objętej whl. 454 ks. gr. gm. Czortków stary na rzecz Ignacego Łysakowskiego pto 118 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 386 zł. 66 ct.
Wadyum 38 zł. 67 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.
Czortków, dnia 24 lutego 1896.

L. 14419 (2858 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 34 zł 85 ct. aw. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 maja i dnia 26 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 398 ks. gr. gm. Dęba objętej Jędrzeja Białasa własnej.
Cena wywołania 75 zł.
Wadyum 7 zł. 5 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Tarnobrzeg, 16 kwietnia 1895.

L. 396 (2888 2—3)
Ogłoszenie licytacyi.
W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego tj. przysługującego gm. miasta Złoczowa prawa wyłącznego wyszynku wódki i innych napojów spirytusowych, jakoteż i piwa oraz prawa pobierania dodatku gminnego od napojów (Communal-Auflage) tudzież zadzierżawionego na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego z dnia 8 maja 1895 l. 3077 zawartego prawa propinacyjnego w miejscowościach Bieniów, Horodyłów, Woroniaki, Folwarki, Zarzecze, Zazule, Zazule Józefow, Wygoda ad Chilczyce Chilczyce, Jelechowice i Strutyn na czas od 1 lipca 1896 do końca grudnia 1899 odbędzie się w skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 21 stycznia br. w Magistracie m. Złoczowa w dniu 13 maja br. o godz. 10 rano publiczna licytacya tak ustna jakoteż za pomocą ofert pisemnych.
Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny a to:
a) za prawo propinacyi miejskiej 20000 zł.
b) za dodatki gminne (Communal-Auflage) 20000 zł.
c) za poddzierżawę prawa wyszynku napojów propinacyjnych w reszta miejscowościach ryczałtowa kwota 5400 zł.
d) za poddzierżawę karczem Strutyńskich 350 zł.
Wszystkie te pod a) b) c) i d) wymienione przedmioty będą wprawdzie osobno licytowane, jednakowoż tylko jednej osobie lub spółce wydzierżawione.
Oferty pisemne zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i przy dołączeniu 10 prc. zakładu od ofiarowanej kwoty mogą być i przed terminem wyż ustanowionym na ręce podpisanego burmistrza wnoszone, muszą jednak być opieczętowane i napisem „Oferta“ oznaczone.
W ofertach pisemnych ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania oferenta, dalej dokładnie tak cyframi jakoteż literami ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot osobno wymieniony, tudzież oświadczenie oferenta, iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.
Przy ustnej licytacyi ma być 10 prc. zakład od ofiarowanej kwoty złożony do rąk komisyi licytacyjnej.
Jako zakład używać można bądź to gotówki, bądź też papierów wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających wedle kursu w ostatnim numerze Gazety Lwowskiej na giełdzie wiedeńskiej notowanego, jednakże nie wyższego nad wartość nominalną.
Bliższe warunki tej dzierżawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.
Złoczów, dnia 15 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 987 (2829 3—3)
Przy Wydziale Rady powiatowej żydaczowskiej jest do obsadzenia posada kancelisty z roczną płacą 500 zł. aw. a w razie podróży urzędowych z prawem poboru dyet po 2 zł. a. w. dziennie i po 10 ct. za każdy kilometer odbytej drogi.
Kompetenci zechcą wnieść podania do Prezydyum Wydziału Rady powiatowej do 1 maja br. zaopatrzone w metrykę chrztu wykazującą najwyżej 35 lat życia, w świadectwo ze szkół średnich i z egzaminu rządowego z rachunkowości państwowej, wreszcie wykazać mają znajomości ustaw administracyjnych i obu języków krajowych w słowie i piśmie, a w końcu skreślić dotychczasowy przebieg życia.
Po upływie roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.
Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów, 16 kwietnia 1896.

L. 14760 (2916 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
W przyszłym roku szkolnym rozdane będą trzy stypendya o rocznych 300 zł., każde na przeciąg lat pięciu t. j. począwszy od r. 1896|97 do 1900|901, przeznaczone w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 30 stycznia 1896 dla słuchaczów inżynieryi c. k. szkoły politechnicznej, którzy się zobowiążą po ukończeniu studyów poświęcić się technice melioracyjnej w służbie krajowej.
Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania za pośrednictwem swojej przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego w terminie do 30 lipca b. r. i przedłożyć następujące dokumenta:
1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo dojrzałości a względnie świadectwo z ostatniego roku szkolnego na wydziale inżynieryi;
3. świadectwo ubóstwa; i
4. świadectwo zdrowia
Kandydat, który otrzyma stypendyum obowiązanym będzie przedłożyć deklaracyę, w której stypendysta a względnie tegoż prawny zastępca zobowiązuje się zwrócić funduszowi krajowemu całą sumę, jaką by tytułem stypendyum otrzymał, jeżeliby po ukończeniu studyów technicznych do służby krajowej nie wstąpił.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 117 (2981 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w c. k. szkole realnej w Tarnopolu.
Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 Dz. pr. pań. nr. 47 i z dnia 15 kwietnia 1873 Dz. p. p. nr. 48.
Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najdalej do dnia 20 maja 1896.
Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 20 kwietnia 1896.

Upadłości.

L. 22020 2865 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Mirona Hrycykiewicza kupca w Sokalu.
Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu Juliuszowi Sielskiemu c. k. sędziemu powiat w Sokalu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adwokata dr. Roberta Pawłowskiego w Sokalu wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin u komisarza konkursowego na dzień 23 kwietnia 1896 na godzinę 10 przedpoł.
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 15 czerwca 1896 i podać ją na terminie u komisarza konkursowego na dzień 8 lipca 1896 na godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“
Lwów, dnia 8 kwietnia 1896
Z c. k. Sądu krajowego

Kuratele.

L. 9141 (2911 2—3)
Fedor Semkowicz Dubejczyn z Perehińska uznany marnotrawcą.
Kuratorem Józef Kornberger z Perehińska.
C. k. Sąd powiatowy.
Rożniatów, 14 września 1894.

L. 6282 (2908 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że Feliks Pruszyński ze Stryja uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Bazyli Lewicki ze Stryja.
Stryj, 25 marca 1896.

L. 2133 (2903 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu czyni wiadomo, że Jan Zych z Chochołowa uchwałą c. k. Sądu Obwodowego w Nowym Sączu z dnia 8 lutego 1896 l. 875 za marnotrawcę uznany z powodu tego pod kuratelę oddany i że mu kuratora w osobie Jędrzeja Wieczorka ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 18 marca 1896.

L. 3360 (2900 2—3)
Władysław Dobrzęcki c. k. poborca podatkowy z Buska uznany niezdolnym do zawiadywania swemi sprawami, kuratorem jego ustanowiony Władysław Freundlich z Niska.
C. k. Sąd powiatowy.
Busk, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 1199 (2897 2—3)
Andruch Olejnik rolnik w Cebrowie za umysłowo chorego uznany i kuratorem dla niego Kondrat Zwarycz rolnik w Cebrowie ustanowiony został.
Co do wiadomości podaje
C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnopol, 28 stycznia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3722 (2910 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Pazdana, że Jakób Reiss wniósł przeciw niemu skargę drobiazgową o 5 zł. 36 ct., że termin do rozprawy na 28 kwietnia 1896 wyznaczono i że dla niego kuratorem adw. dr. Ujejskiego ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 14 marca 1896.

L. 2470 (2909 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Bojczukowi, że dnia 18 lutego 1896 do l. 2470 Nykoła Pasieczański z Berezowa wyżnego pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 48 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 28 kwietnia 1896 o godz nie 9 rano wyznaczono i że dla niego Ilka Negrycza Nykołyn z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 18 lutego 1896.

L. 171 (2942 2—3)
Nieznanego z pobytu Jakóba Tybora zawiadamia się, że w sporze Maryanny i Antoniny Tybor przeciw Maryi 2o Kotlinowskiej i spóln. o posiadanie 2/8 części whl. 115 gm. Racławice z pn. dlań kuratorem Jędrzej Tybor syn Filipa z Racławic został ustanowiony, któremu dalsze informacye udzielić lub innego pełnomocnika ustanowić ma.
Termin do obrony wyznaczony na dzień 29 kwietnia 1896 godzinę 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 12 lutego 1896.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

L. 24370/96 (2868 2—3)

Obwieszczenie.

Jezdne pocztowe od konia i za miryameter ustanawia się na czas od 1 kwietnia do 30 września 1896 jak następuje:

Kundmachung.

Das Post-Rittgeld für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeit vom 1 April bis 30 September 1896 wie folgt festgesetzt:

Оповіщенє.

Їздова оплата від коня і за міріаметер устанавляє ся на час від 1 цвїтня до 30 вересня 1896 як слїдує:

W dawnym obwodzie im ehemaligen Kreise в давнім окрузї	Za jazdy / für Fahrten / за їзди: extra pocztą mit extra Post екстра почтою — Fl.	kr.	pocztą zwyczajną mit gewöhn. Post. звичайною поч. — Fl.	kr.
Kraków, Nowy-Sącz, Wadowice Краків, Новий-Сонч, Вадовичі	1	02	—	85
Sanok Санок	—	98	—	82
Rzeszów, Tarnów, Żółkiew Ряшів, Тарнів, Жовків	—	96	—	80
Brzeżany, Lwów, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol Бережани, Львів, Перемишль, Самбір, Станїславів, Стрий, Тарнопіль	—	91	—	76
Czortków, Kołomyja, Złoczów Чортків, Коломия, Золочів	—	89	—	74

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miryameter.

Czestne na pocztyliona i należytość za smarowanie woza pocztowego pozostaje niezmienione.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów

Lwów, dnia 14 kwietnia 1896

Die Gebühr für einen gedeckten Stationswagen beträgt die Hälfte, jene für einen ungedeckten, den vierten Theil des für ein Pferd und Miriameter entfallenden Rittgeldes.

Das Postillonstrinkgeld und Schmiergeld bleiben unverändert.

K. k. Post- und Telegrafen-Direction

Lemberg, am 14 April 1896

Належитість за віз критий вносить половину, за некритий четверту часть оплати їздової за одного коня і міріяметер.

Честне для почтилїона і оплата за мащенє воза позістають незмінені.

Ц. к. Дирекция почт і телеграфів

Львів, дня 14 цвїтня 1896

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 968 (2836 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Zacharków, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 24 lutego 1895 l. 2093 ustanowił kuratora w osobie Michała Milawskiego z Hryniowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 14 lutego 1896.

L. 24373 (2763 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 24 kwietnia 1892 zmarł w Kołomyi Chaim Leib 2 im Thau syn Kalmana bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa wszystkich nieznanych spadkobierców, ażeby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu swoje prawa do spadku w Sądzie zgłosili i wykazując takowe, oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego obecnie kurator w osobie adw. dr. Izydora Berlsteina w Delatynie ustanowiony został, z tymi którzy się do takowego oświadczą i swój tytuł dziedziczenia wykażą partraktowany i im przyznay zostanie, część zas nieobjęta takowego lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez skarb Państwa zostanie objęty.

Delatyn, 30 grudnia 1895.

L. 2212 (2788 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wzywa posiadacza weksla z daty Pohorylce (lub Stanimirz) dnia 19 maja 1895 na sumę 500 zł. wa. opiewającego w sześć miesięcy od daty wystawienia na własne zlecenie płatnego, akceptowanego przez Izraela Weinstok, zaopatrzonego adresem „do p. Izraela Weinstock w Pohorylcach,“ tudzież weksla z daty Gliniany dnia 1 lutego 1895 na sumę 400 zł. wa. opiewającego, w rok od daty wystawienia na własne zlecenie płatnego, akceptowanego przez Grzegorza Martyniaka znakiem krzyża podpisanego, zaopatrzonego na odwrotnej stronie klauzulą legalizacyjną podpisu akceptanta, sporządzoną przez Rudolfa Koerbera c. k. notaryusza w Glinianach w dniu 1 lutego 1895 adresowanego do p. Grzegorza Martyniaka w Stanimirzu, ażeby w terminie 45 dniowym od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu weksle te tutejszemu Sądowi przedłożył i prawa swoje do ich posiadania wykazał, gdyż w przeciwnym razie weksle te na żądanie strony interesowanej za pozbawione wszelkiej mocy prawnej uznane zostaną.

Złoczów, 17 marca 1896.

L. 4309 (2787 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wzywa możliwego posiadacza zatraconego weksla następującej treści „Tłuste den 10 November 1865 Pr. 4800 fl. ö. W. Sechs Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel die Summe von Vier Tausend acht Hundert Gulden Oesterr. Whg. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Mortko Sternlieb in Tłuste: Hencie Engel m. p. angenommen. Mortko Sternlieb m. p. (In dorso) Hencie Engel m. p.“, ażeby takowy do dni 45 począwszy od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tamtejszemu sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten za nieważny uznanym będzie.

Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1896.

L. 31384 (2837 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Sary Wegner przeciw Berlowi Weiss pto 20 zł. wa. z pn. ustanawia się celem doręczenia uchwały tus. z dnia 30 czerwca 1892 l. 15715 dla nieznanej z miejsca pobytu Chany Waldinger kuratorem p. adw. dr. Falka z substytucyą p. adw. dr. Bergwerka.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, 18 marca 1896.

L. 7120 (2785 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Hirscha, że przeciw niemu Sara Hirsch wniosła dnia 9 grudnia 1895 l. 25596 pozew wekslowy o zapłatę kwoty 100 zł. wa. z pn. i poleca mu, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Tertilowi w Tarnowie środki obrony podał.

Tarnów, 2 kwietnia 1896.

L. 190 (2747 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Maruszkę i Anielę Maruszko ur. Bilską, że celem prawidłowego doręczenia im tusądowych uchwał tabularnych z dnia 20 lipca 1895 l. 4742 ustanowiono dla nich kuratorem ad actum Jana Zahorojkę z Podhorzec.

Olesko, dnia 17 stycznia 1896.

L. 1097 (2854 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Dziadosz, że Józef Szela wniósł przeciw niej skargę 11 lutego 1896 l. 1097 wskutek czego ustanowiono dla pozwanej kuratora ad actum Michała Sarnę i wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 29 kwietnia 1896 o godz. 8 z rana.

Strzyżów, 12 lutego 1896.

L. 7282 (2828 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan dr. Tytus Przesmycki c. k. notaryusz w Haliczu w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 grudnia 1895 l. 24473 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kołomyi z dniem 22 kwietnia 1896 z urzędowania w Haliczu ustępuje, a dnia 23 kwietnia 1896 urzędowanie w Kołomyi obejmuje.

L. 17368 (2843 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Majera Majera zawiadamia się, że jest domniemanym spadkobiercą zmarłego w Rożnowie w d. 18 lipca 1890 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Izaaku Majerze synie Izraela.

Wzywa się tedy Majera Majera, ażeby w przeciągu jednego roku bądź osobiście w sądzie tutejszym się zgłosił, bądź pełnomocnika ustanowił i wykazał metrykami wspólne prawe pochodzenie swoje i spadkodawcy od Izraela i Brany Majerów tudzież wniósł deklaracyą, inaczej wezwany zostanie do tego wykazania uprawnienia do dziedziczenia ewentualnie do oddania deklaracyi ustanowiony kurator Izaak Majer rabin w Kałuszu i w razie wykazania praw do dziedziczenia przypadający Majerowi Majer czysty spadek aż do wykazania jego śmierci lub uznania go zmarłym w sądzie przechowany zostanie.

Kałusz, dnia 17 października 1895.

L. 11179 (2838 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że w depozycie tego Sądu przechowane są nad lat 30 następujące depozyta na rzecz mas:

1. Maryanny Borowskiej 11 złr. 35 ct. i kosztowności na 18 złr. 90 ct.
2. Michała Omny $\frac{1}{2}$ ct.
3. Antoniego Geronia 1 złr. $5\frac{1}{2}$ ct.
4. Franciszka Holoczny 10 ct.
5. Maryi Jaworskiej 34 ct. i 3 zł. $18\frac{1}{2}$ ct.
6. Ignacego Krupińskiego 3 ct.
7. Pawła Padiaka 2 zł.
8. Jędrzeja Szymańskiego 4 zł. $35\frac{1}{2}$ ct.
9. Jakóba Kułaczkowskiego 29 ct. i $32\frac{1}{2}$ ct.
10. Leona Marka 51 zł. $83\frac{1}{2}$ ct.
11. Maryi Myrtel 7 zł. $52\frac{1}{2}$ ct.
12. Róży Oringer dwa srebrne ruble ros. wartości 3 zł. 24 ct.
13. Jana Pelca $43\frac{1}{2}$ ct.
14. Józefa Füllera 7 zł. 40 ct.
15. Kalmana Palester 2 zł. 15 ct.
16. Wojciecha Pinkasa 1 zł. 52 ct.
17. Rosnera contra Nadel 8 zł. 40 ct.
18. Jędrzeja Schiffnera $49\frac{1}{2}$ ct.
19. Klary Sorycz 5 zł. 25 ct.
20. Stary contra Rauch 6 zł. 30 ct.
21. Mojżesza Werka perły wartości 52 zł. 50 ct.
22. Emilii Karpelus 2 ślubu Mitschke perły, korale, kulczyki, pierścionki, łącznej wartości 111 zł. $56\frac{1}{2}$ ct.
23. Jana i Magdaleny Saramowicz 2 zł. $64\frac{1}{2}$ ct.
24. Maryi Sied 2 zł. $54\frac{1}{2}$ ct.
25. Jana i Leopolda Elgasów 2 ct.
26. Antoniego Jurkowskiego 2 pierścienie srebrne wartości 35 ct.
27. Jakóba Smolińskiego zegarek srebrny wartości 5 zł.
28. Arona Sternheima półimperyał rosyjski wartości 8 zł. 34 ct.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu właścicieli tych depozytów względnie prawonabywców wzywa się aby celem podniesienia tych depozytów w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w tutej. sądzie się zgłosili i swe prawa do powyższych depozytów wykazali, w przeciwnym bowiem razie takowe za przepadłe uznane i Wysokiemu Skarbowi wydane zostaną.

Kuratorem uprawnionych ustanawia się adwokata dr. Jahla w Jarosławiu.

Jarosław, 20 sierpnia 1895.

L. 1352 (2847 3—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Sprincę Leę Tubelirer zawiadamia się, że uchwały tabularne z 15 sierpnia 1895 l. 5515 i z 26 września 1895 l. 6732 ustanowionemu kuratorowi Herschowi Goldmanowi z Białego Kamienia doręczone zostały.

C. k. Sąd powiatowy

Olesko, dnia 19 marca 1896.

L. 17147 (2866 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird in Folge der Eingabe des Simon Hrycak de praes 27 Februar 1896, Zl. 13007 der Besitzer des $4\frac{1}{2}$ prc. Hypothekenbriefes der k. k. priv. galiz. Aktienhypothekenbank in Lemberg Ser. A. Nr. 7205 über 100 fl. sammt den dazu gehörigen Koupons vom 1. Mai 1896 ab, aufgefordert, die Koupons dieses Hypotekenbriefes innerhalb eines Jahres sechs Wochen und drei Tagen nach der Verfallsfrist eines jeden Koupons den Hypothekenbrief aber innerhalb derselben Zeitfrist nach der Verfallsfrist des letzten Koupons dem hiesigen Gerichte vorzuzeigen, widrigenfalls dieselben für amortisirt werden erklärt werden.

Lemberg, am 28 März 1896.

L. 8297 (2850 3—3)

Feliksa Niziołka zawiadamia się, że Sabina Łysogórska imieniem swych małoletnich dzieci wniosła przeciw niemu skargę l. 8297/895 o zapłatę 200 zł. aw. i że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 listopada 1895 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczony został.

Wzywa się Feliksa Niziołka, by ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum p. Janowi Bęgziakowi, z Rymanowa udzielił informacyi do obrony lub innego pełnomocnika ustanowił, inaczej ewentualne szkodliwe skutki li sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 30 września 1895.

L. 5675 (2831 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Seemanna, że na prośbę Leiby Doliner de praes 23 marca 1895 l. 5675 nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł. przeciw niemu wydano i że w tej sprawie dla niego kuratorem adw. dr. Sygala z substytucyą adw. dr. Csillika ustanowiono.

Wzywa się zatem kuranda, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony zapodał lub innego obrońcę sądowi wymienił, gdyż inaczej złe skutki obrony sam sobie przypisze.

Tarnopol, 28 marca 1896.

L. 1085 (2895 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Petronelę z Szankowskich Smulikowską, jakoteż jej spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim wniosła c. k. Prokuratorya Skarbu w zastępstwie fundacyi stypendyjnej Ryszarda Pieściorowskiego pozew o uznanie za zgasłą i wykreślenie z hipoteki dóbr Kuźmina sumy 4000 zł. polsk. czyli 1000 zł. mon. konw. w wykazie hip. l. 316 karta C. poz. 1, 2 prenotowanej, że pozew ten ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Flakowiczowi doręczono wyznaczając termin 90-dniowy do obrony.

Wzywa się zatem pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musleli.

Sanok, 28 lutego 1896.

L. 4072 (2882 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie mianuje adw. dr. Ehrlicha w Skałacie kuratorem przebywających w Ameryce Mojżesza Winograd, Matli Dawner, Chany Ruchli Dawner, przebywających w Rosyi Leizora Weintraub i dla mas spadkowych zmarłych Sary Chmielnikier i Natana Teiber celem doręczenia im tus. uchwały z 29 września 1894 l. 8765 w sprawie uregulowania stanu tabularnego wyk. hip. l. 332 majętności Staromiejszczyzna, wzywając tych z życia i miejsca pobytu adresatów, by ustanowionemu kuratorowi możliwe środki obrony podali, lub innego kuratora sądowi zapodali, zaś kuratora się wzywa, by praw tych adresatów sumiennie bronił.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, 28 kwietnia 1895.

L. 6876 (2856 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Knazia, aby do spadku po ojcu Sylwestrze Knaziu zmarłym w Konieczkowy dnia 16 lutego 1895 r. w przeciągu jednego roku od daty umieszczenia tego edyktu zgłosił się po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla niego kuratorem Franciszkiem Wójtowiczem z Konieczkowy będzie pertraktowany.

Strzyżów, 13 marca 1896.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 553

Dnia 7 maja 1896 odbędzie się zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1895.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1895.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
4. Zmiana statutów.
5. Ewentualne wnioski członków.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1896.

Pinkas Englard,
prezes Rady nadz.

Konkurs. 550

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi imienia śp. Włodzimierza Russockiego o rocznych 120 zł., rozpisuje się niniejszem konkurs pod następującymi warunkami:

a) Prawo ubiegania się o powyższe stypendyum mają dzieci urzędników i sług galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które do jakichkolwiek szkół publicznych lub innych zakładów uczęszczają, a swoją pilnością i moralnością na to wsparcie zasługują.

b) Stypendyum niniejsze nadane będzie na lat trzy, licząc od 1 lipca 1896 r. z tem, że po upływie tego okresu ten sam stypendysta na dalsze trzechlecie uwzględnionym być może.

Gdyby ukończenie studyów stypendysty nastąpiło przed upływem trzech lat, stypendyum nadane będzie na krótszy okres.

Przed asygnowaniem każdej raty stypendyjnej obowiązany jest stypendysta wykazać dobry postęp w naukach świadectwem tej szkoły lub zakładu naukowego, do którego uczęszczał, gdyż w razie przeciwnym utraca stypendyum.

c) Podania zaopatrzone metryką chrztu i świadectwami szkolnemi wnieść należy najdalej do dnia 1 maja 1896 do Prezydyum Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1896.

Ogłoszenie.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 3 maja 1896 o godz. 5 popołud. w budynku szkolnym w Lisku z następującym

P o r z ą d k i e m d z i e n n y m

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za rok 1895.
3. Wniosek o udzielenie absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1895.
5. Zatwierdzenie Członków Dyrekcyi na dalsze trzy lata.
6. Wnioski członków.

Prezes Rady zawiadowczej
Dr. Jacek Jabłoński

Sekretarz Rady zawiadowczej
Antoni Horniatkiewicz

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.